

TOMASZ FIJAŁKOWSKI
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

Warunki bytowe oraz morale żołnierzy Armii Radzieckiej w Afganistanie (1979–1989). Zarys zagadnienia

Streszczenie: Wojna afgańska w latach 1979–1989 miała cztery fazy: zajęcie Afganistanu, podjęcie działań ofensywnych, „afganizacja” konfliktu oraz wycofanie wojsk.

Sowiecka okupacja Afganistanu przez 40. Armię Radziecką w latach 1979–1989 pokazała wiele problemów tej armii. Artykuł ten opisuje dwa bardzo ważne czynniki pola bitwy w Afganistanie. Pierwszym były złe warunki życia żołnierzy radzieckich w Afganistanie. Brakowało budynków w afgańskich garnizonach, żołnierze bardzo często musieli przebywać w nieogrzewanych namiotach.

Sowieckie linie zaopatrzenia były często atakowane przez ruch oporu. Radzieccy żołnierze byli chorzy, ponieważ nie było świeżej wody, żywność była stara, np. z 1956 r. z terminem ważności półtora roku, brakowało owoców, mięsa. Złe warunki panowały w sowieckich szpitalach. Sowieccy chirurdzy i pielęgniarki mieli trudną pracę, gdyż nici chirurgiczne miały złą jakość. Pielęgniarki musiały brać nici ze spadochronów, czyścić je i używać do szycia ran.

Drugim czynnikiem było morale Sowietów w Afganistanie. Wysokie miały tylko oddziały spadochroniarzy i Specnazu. Ich żołnierze walczyli do śmierci. Morale większości żołnierzy sowieckich w Afganistanie było bardzo niskie. Sowieccy oficerowie często byli zepsuci, pili wódkę kupowaną w afgańskich sklepach – dukanach. Sowieccy żołnierze poborowi mieli inny rodzaj problemu – narkotyki. Afgańczycy wiedzieli, że sowieccy żołnierze lubili haszysz i często wymieniali go barterowo na kradzioną radziecką puszkowaną żywność, paliwo, leki czy części samochodowe, czasami zaś na broń ręczną. W Afganistanie narkotyki były obecne wszędzie.

Innym problemem Armii Radzieckiej w Afganistanie były dezercje z powodu przemocy. Oficerowie czasami znęcali się nad żołnierzami z poboru. Najwięcej przemocy było między sierżantami i żołnierzami poborowymi oraz samymi poborowymi. Oficjalne radzieckie dane potwierdziły śmierć w Afganistanie 14 453 żołnierzy. W Afganistanie zaginęło 311 sowieckich żołnierzy podczas okupacji tego kraju. Część z zaginionych uciekło do mudżahedinów. Później walczyli oni w oddziałach afgańskiego ruchu oporu przeciwko Armii Radzieckiej.

Słowa kluczowe: Armia Radziecka w Afganistanie, 1979–1989, warunki bytowe, morale, alkoholizm, narkotyki, przemoc.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Powszechnej Najnowszej, e-mail: tajfun74@interia.pl.

Wojna afgańska w latach 1979–1989 przebiegała w czterech fazach. W pierwszej, trwającej od grudnia 1979 r. do lutego 1980 r., chodziło o utrwalenie sowieckiej okupacji Afganistanu. W fazie drugiej, od marca 1980 r. do kwietnia 1985 r., 40. Armia Radziecka podjęła serię operacji zmierzających do rozbicia mudżahedinów. Po niepowodzeniu wielkiej operacji w dolinie Panczsiru w 1984 r. pojawiły się niepokojące pytania, czy wojna w Afganistanie mogła być wygrana bez radykalnego zwiększenia sił radzieckich w tym kraju. W 1985 r. doszło do poważnych zmian politycznych na Kremlu. Nowym I sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (dalej: KPZR) został przedstawiciel młodszej generacji działaczy Michaił Gorbaczow. Przeraził się, gdy poznając stan państwa w różnych dziedzinach, wojskowi przedstawili mu dane dotyczące radzieckich strat w Afganistanie. Wiosną 1985 r. radzieccy przywódcy polityczni i wojskowi ostatecznie uznali, że Afganistan nie był wart przelewania krwi żołnierzy. W tym momencie rozpoczęła się trzecia faza wojny, trwająca od maja 1985 r. do grudnia 1986 r. Stała pod znakiem „afganizacji” konfliktu. Oznaczało to szereg prób przerzucenia ciężaru walk na barki afgańskich sił rządowych wspieranych nadal przez radzieckie jednostki powietrznodesantowe, pancerne, artyleryjskie, lotnicze. Natomiast w fazie czwartej, od stycznia 1987 r. do lutego 1989 r., rząd radziecki próbował się jakoś wydostać z afgańskiego grzęzawiska, podejmując w końcu słuszną decyzję o całkowitym wycofaniu wojsk 40. Armii¹.

Wykonawcą polityki imperialnej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (dalej: ZSRR) na obszarze Afganistanu miała być radziecka 40. Armia. Powinna ona działać zgodnie z dyrektywami członków Politbiura KPZR. Już przed atakiem na Afganistan doszło do kontrowersji na tym tle między czołowymi sowieckimi politykami a sowiecką generalicją. Wśród samej generalicji nie brakowało wątpliwości dotyczących celowości wysłania specjalnie wydzielonych oddziałów Armii Radzieckiej do Afganistanu (późniejsza nazwa: Ograniczony Kontyngent Wojsk Radzieckich w Afganistanie – dalej: OKWR). Generał Walentin Wariennikow informował, że radziecki Sztab Generalny występował przeciwko wprowadzeniu wojsk radzieckich do Afganistanu, dopóki nie podjęto w tej sprawie formalnej decyzji. Gdy natomiast decyzja polityczna zapadła, radzieccy sztabowcy zaproponowali tzw. wariant garnizonowy, zgodnie z którym oddziały radzieckie miały stacjonować w garnizonach i nie włączać się do działań bojowych. Ich głównym zadaniem miało być pomaganie miejscowej ludności w obronie przed atakami rebeliantów oraz pomoc w dostawach żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Proponowano także, aby nie zwiększać liczebności radzieckiego kontyngentu w Afganistanie². Wariant garnizonowy nie sprawdził

¹ S. Zaloga, *Berety z gwiazdami*, Warszawa 2003, s. 193–194; J. Kajetanowicz, *Wojna w Afganistanie i jej wpływ na rozwój sztuk wojennej*, „Zeszyty Naukowe AON” 2004, nr 3, s. 254–259.

² *Afganistan: podwodia i itogi*, „Ogoniok” 1989, nr 12, s. 6.

się w praktyce, ponieważ 40. Armia została uwikłana w realne działania bojowe, ale w ograniczonym zakresie. Ograniczenia dotyczyły realizacji przez nią przede wszystkim wielkich bojowych operacji przeciwpartyzanckich o skali strategicznej z udziałem kilku tysięcy wojsk radzieckich³. Mniejsze operacje realizowała zwykle rządowa armia afgańska. Poziom moralny żołnierzy armii afgańskiej był jeszcze gorszy niż radzieckich żołnierzy 40. Armii. Masowe dezercje z rządowej armii afgańskiej w pierwszych latach okupacji radzieckiej były na porządku dziennym.

Dnia 8 grudnia 1979 r. rząd ZSRR dokonał oceny sytuacji w Afganistanie, uznając możliwość podjęcia zbrojnej interwencji. Szef Sztabu Generalnego, gen. Nikołaj Ogarkow wyraził sprzeciw wobec tej decyzji, ale mimo to minister obrony ZSRR, marszałek Dmitrij Ustinow polecił sformowanie 40. Armii na bazie Turkiestańskiego Okręgu Wojskowego. 40. Armia Radziecka miała się składać z: czterech dywizji zmechanizowanych, pięciu samodzielnych brygad, czterech samodzielnych pułków, czterech pułków lotnictwa bojowego, trzech pułków śmigłowców i jednostek wsparcia, liczących w sumie ok. 100 000 żołnierzy. Jej uzbrojenie stanowiło: 1000 czołgów, 1100 bojowych wozów piechoty, 1700 transporterów opancerzonych, 400 rozpoznawczych samochodów opancerzonych. Tworzono ją w trybie mobilizacyjnym, połowę stanu stanowili żołnierze służby czynnej, a resztę – żołnierze rezerwy. W Termezie rozwinięto dowództwo 40. Armii, na czele którego stanął gen. Jurij Tucharinow. Od 11 grudnia 1979 r. pod pozorem przygotowań do ćwiczeń prowadzono intensywne szkolenie i uzupełnianie wszystkich jednostek 40. Armii⁴. Operacje wojsk radzieckich w Afganistanie określono kryptonimami „Dąb”, „Burza”, „Sztorm 333”. Całkowite zajęcie terytorium Afganistanu przez oddziały radzieckie nastąpiło w końcu grudnia 1979 r.

ZSRR udzielił afgańskim siłom rewolucyjnym poparcia i wszechstronnej pomocy, m.in. wprowadzając do Afgańskiej Republiki Demokratycznej ograniczony kontyngent (ok. 85 tys. żołnierzy) wojsk radzieckich, które z jednej strony – myśląc wyłącznie kategoriami radzieckimi – stanowiły gwarancję suwerenności i niepodległości przed interwencją sił imperialistycznych i reakcyjnych z zewnątrz, a z drugiej – stanowiących istotny czynnik stabilizacji i umocnienia się władzy ludowej w Afganistanie⁵. Przywódca afgański Babrak Karmal podkreślił,

³ Przykładami takich operacji były działania Rosjan w prowincji Kunar w 1985 r. (tzw. operacja kunarska). Równocześnie prowadzono akcje bojowe na odcinku 170 km wzdłuż całej doliny Kunar. Radzieckie oddziały działały wyłącznie w górach. Za pomocą helikopterów Mi-8 oraz Mi-24 przetrzucono 11 tys. ludzi. Żaden z helikopterów nie został strącony.

⁴ W składzie były m.in. 257. Dywizja Zmotoryzowana, 360. Nowelsko-Połotowska Dywizja Zmotoryzowana, 5. Dywizja Zmotoryzowana, 56. Brygada Desantowo-Szturmowa, specjalne wydzielone oddziały Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego [dalej: KGB] „Wypieł” i „Alfa” (tzw. Specnaz).

⁵ Sprawozdanie z wykonania misji ambasadora PRL w Afgańskiej Republice Demokratycznej w okresie od 6 listopada 1978 r. do 21 listopada 1982 r., Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: AMSZ], Departament II, 42/86, Afganistan 1982, k. 6–7. Tak zwaną podstawę prawną do interwencji wojskowej zdaniem polityków radzieckich stanowił układ podpisany między ZSRR

że przywiązywał wielką wagę do utrzymania leninowskiej linii w partii, która formalnie nazywała się ludowo-demokratyczna⁶, ale faktycznie była awangardową partią komunistyczną. Poświęcił też dużo miejsca sprawie internacjonalistycznej pomocy, którą traktował jako wzajemne współdziałanie „braci w potrzebie”. Podsumował to w ten sposób, że gdyby nie braterska pomoc ZSRR, rewolucyjny Afganistan już by nie istniał.

Babrak Karamal scharakteryzował także sytuację międzynarodową, podkreślając niebezpieczne nasilanie się wrogich działań imperializmu, który usiłował zahamować wszelkie postępowe procesy zachodzące na świecie. Praktycznym wyrazem tej polityki jego zdaniem była brutalna ingerencja w wewnętrzne sprawy Afganistanu, podsycanie i popieranie kontrewolucjonistów oraz pomoc im, oni zaś próbowali siać terror i działaniami sabotażowymi niszczyć materialne zdobycze młodej rewolucji afgańskiej. Karmal wypowiedział się w ten sposób: „W obronie tych zdobyczy walczą patrioci afgańscy wraz z bohaterskimi żołnierzami radzieckimi. Bez pomocy ZSRR rewolucja nie mogłaby się sama obronić. Bez pomocy ZSRR kraj nie byłby w stanie funkcjonować normalnie. Babrak Karmal podziękował partii Lenina, narodowi radzieckiemu za pomoc, jaka udzielana jest Afganistanowi”⁷.

Pod względem personalnym oraz logistycznym okupacyjna 40. Armia Radziecka stacjonująca w Afganistanie nie była początkowo należycie przygotowana do działań. Na początku 1980 r. miała ona zaledwie 25% stanu osobowego i 60% środków transportu i zaopatrzenia materiałowego. Wynikało to prawdopodobnie ze zbyt pośpiesznej, zaledwie dwutygodniowej mobilizacji. Szkolenia rezerwistów (w sile ok. 50 tys.) trwały od trzech do 10 dni⁸. Do marca 1980 r. wycofano z Demokratycznej Republiki Afganistanu podoficerów i żołnierzy rezerwy (ok. 33, 5 tys. ludzi) i zastąpiono ich żołnierzami służby zasadniczej i nadterminowej. Wymianę oficerów (ok. 2,2 tys. ludzi) i sprzętu pobranego doraźnie z radzieckiej gospodarki narodowej, użytego przede wszystkim do transportu wojska z ZSRR na teren Afganistanu, zakończono w listopadzie 1980 r.

Afgańska wojna zmusiła 40. Armię do zmiany taktyki, sprzętu, struktury, szkolenia tak, aby dostosować się to realiów tamtejszego pola walki. Jednak do odniesienia zwycięstwa przede wszystkim jej liczebność była zbyt mała. Teoretycznie 40. Armia wyglądała dobrze, lecz w rzeczywistości nie prezentowała takiej siły bojowej, jaką zakładano. Braki kadrowe powodowały, że w pierwszej kolejności

i ARD 5 XII 1978 r. Radziecki kontyngent wojskowy w Afganistanie był stopniowo zwiększany, aż osiągnął maksymalną liczbę 120 tys. żołnierzy.

⁶ Nazwa polska: Ludowo-Demokratyczna Partia Afganistanu.

⁷ Informacja o pobycie w Afganistanie w dniach 8–13.01.1985 r. delegacji KC PZPR na obchodach 20-lecia Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Wydział Zagraniczny KC PZPR, LXXVI-675, k. 4–5.

⁸ Z. Czarnotta, Z. Moszumański, *Dziesięć lat wojny w Afganistanie*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 1997, nr 1, s. 91.

uzupełniano kierowców, później działonowych z wozów dowódców. Nie byli to jednak pełnowartościowi żołnierze, w razie konieczności nie mogli podejmować równorzędnej walki z trudnym przeciwnikiem.

Za zły stan 40. Armii odpowiadali w Afganistanie poszczególni dowódcy radzieckich garnizonów okupacyjnych. Ich obowiązki w zakresie nadzoru regulował m.in. Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej sił zbrojnych ZSRR. Powinni oni odpowiadać szczególnie za (pkt 19): utrzymanie wysokiej dyscypliny wojskowej, organizację i pełnienie służby wartowniczej, organizację i prowadzenie przedsięwzięć w zakresie obrony terenowej, zapewnienie niezbędnych warunków codziennego życia i szkolenia wojsk realizację przedsięwzięć garnizonowych z udziałem wojsk. Dowódca w ramach wykonywania powierzonych mu zadań był uprawniony do użycia w niezbędnych wypadkach sił i środków transportowych jednostek wojskowych garnizonu⁹. Dowódcy radzieckich garnizonów w Afganistanie często nie wykonywali prawidłowo swoich obowiązków. Obraz ich zaniedbań w tym zakresie przedstawia ten artykuł.

Szeregowiec Jurij Jurczenko miał złe doświadczenia w Afganistanie z oficerami swojego pułku powietrznodesantowego. Oficerowie przez szeregowców nazywani byli „szakalami”. Jurczenko tak wspominał obecną w tej jednostce przemoc: „W Afganistanie zobaczyłem, jak mało oficerowie wymagali od siebie samych i jak wiele od żołnierzy. Dla nich żołnierz był zwierzęciem, z którym można było zrobić wszystko. Żołnierz był na najniższym szczeblu wojskowej hierarchii i hierarchia ta była zbudowana na dyscyplinie kija. Generał pogardzał oficerami starszymi i upokarzał ich, z kolei oficerowie starsi robili to samo z młodszymi, a ci ze swojej strony deptali żołnierzy”¹⁰.

Warunki bytowe to jeden z istotnych czynników wpływających na postawę żołnierzy w czasie wojny. Zaproponowane żołnierzom w Afganistanie przez ich dowództwo bez należytego przygotowania logistycznego warunki bytowe były niezadowolające. Brakowało właściwych do godnego zakwaterowania żołnierzy budynków w przejętych od Afgańczyków nielicznych garnizonach. Żołnierze radzieccy często kwaterowali się w prowizorycznych barakach, a nawet pod namiotami, co o ile w lecie było do przyjęcia, niedopuszczalne było w zimie. Brak ogrzewania powodował m.in. odmrożenia. To niewłaściwe zakwaterowanie prowadziło do częstych groźnych w skutkach chorób żołnierzy.

Poważny kłopot dla radzieckich dowódców stanowiło to, że znaczna część żołnierzy była nieustannie chora, zatem niezdolna do prowadzenia działań bojowych na wyznaczonym im podległym rejonie Afganistanu. Około 25–30% żołnierzy nieustannie cierpiało na zapalenie wątroby, tyfus, malarię, czerwonkę i inne wywołane przez pierwotniaki choroby oraz zapalenie opon mózgowych. W końcowych miesiącach 1981 r. wystąpiła epidemia wśród ok. 3 tys. żołnierzy 5. Dywizji

⁹ Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej sił zbrojnych ZSRR, Warszawa 1975, s. 9.

¹⁰ Cyt. za: R. Reese, *Oficerowie radzieccy 1918–1991*, Warszawa 2012, s. 283.

Zmotoryzowanej. Wielu żołnierzy tej dywizji było wtedy niezdolnych do walki z powodu zapalenia wątroby. Choroby wpływały także na spadek morale radzieckich żołnierzy w Afganistanie¹¹.

Zły stan zdrowia żołnierzy radzieckich wynikał po części z ich niedostosowania do afgańskich, specyficznych warunków klimatycznych. Szczególnie dotyczyło to żołnierzy pochodzących z europejskiej części ZSRR. Istotnym czynnikiem wpływającym na niepowodzenie operacji afgańskiej był specyficzny klimat. W górach występowały gwałtowne skoki temperatury, a przyzwyczajenie do nich było praktycznie niemożliwe. Przed nocnym chłodem ochraniało jedynie zimowe umundurowanie. Na obszarach górskich i wyżynnych powyżej 2000 m n.p.m. panował klimat górski. W takich warunkach operacji wojskowych w ogóle nie powinno się prowadzić. Temperatury średnie lipca, najcieplejszego miesiąca w roku, były zróżnicowane i wynosiły ponad 45° w rejonie Dżalalabadu do 5° w Hindukuszu wschodnim. Temperatury średnie stycznia wahały się od -20° w Hindukuszu i w wyższych partiach wyżyny Hazaradżat do -2° na Równinie Turkiestańskiej i 5-6° na terenach we wschodnim i południowym Afganistanie. Opady atmosferyczne były niewielkie i sięgały poziomu 100-400 mm rocznie; przypadały głównie na porę zimową. Najsuchszymi rejonami Afganistanu były obszary na południu kraju, w tym pustynia Registan, gdzie rocznie opady nie przekraczały 50 mm¹².

Rankiem w terenie podczas akcji robiło się nieco cieplej, a po kilku godzinach już nigdzie nie można było znaleźć schronienia przed niesamowitym i wysuszającym upałem. W czasie dziennej wspinaczki żołnierze gotowi byli zostać w samych kalesonach, zrzucając z siebie pozostałą odzież, byleby tylko nie nieść tego pod górę, ponieważ każdy kilogram bagażu pochłaniał ogromne ilości sił¹³. Latem żołnierze musieli na własnych plecach dźwigać w górę parę litrów wody niezbędnych w wysokiej temperaturze. Brakowało cienia, dookoła były tylko góry lub w ich niższych partiach stępy. Zdarzały się przypadki, że ludzie umierali na skutek udaru słonecznego lub z odwodnienia organizmu. W przypadku otoczenia na szczycie konali z pragnienia. Zdarzało się także, że zgon następował nagle, ponieważ zrzucano wodę z helikoptera. Żołnierze, szczególnie nowi, łapali manierkę, wypijali jeden kubek. Gwałtowne obniżenie temperatury powodowało śmierć¹⁴. Latem 1985 r. żołnierze patrolu z 66. Wydzielonej Brygady Zmechanizowanej bezmyślnie napili się niezbadanej wody z przydrożnego źródła, jak się później okazało, celowo skażonej. Wywołała ona cholera. Później zachorowała przeszło połowa brygady.

Podobno w celu zapobieżenia infekcjom zwłoki palono. Chorych żołnierzy radzieckich izolowano za drutem kolczastym razem z lekarzami i pielęgniarkami,

¹¹ R. Koziej, G. Stankiewicz, *Analiza doświadczeń z wojny afgańsko-radzieckiej (1978-1989) w zakresie zabezpieczenia logistycznego*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2007, nr 3, s. 156.

¹² K. Korzeniowski, *Afganistan. Gdzie regułą jest brak reguł*, Warszawa 2006, s. 116.

¹³ B. Gromow, *Ograniczony kontyngent*, „Komandos” 1995, nr 10, s. 7.

¹⁴ M. Chrzanowski, *Żołnierz niepotrzebnej wojny*, Warszawa 1989, s. 94.

a niezbędne posiłki medyczne musiano przysłać aż z Moskwy¹⁵. Szczególnie dokuczał żołnierzom niedobór świeżej wody potrzebnej do celów konsumpcyjnych i higienicznych, zwłaszcza wtedy, gdy bytowali w górach Hindukuszu lub na pustyni Registan położonej za Kandaharem. Generał armii Mahmut Gerajew – główny radziecki doradca wojskowy rządu w Kabulu – twierdził, że przed wkroczeniem wojsk nie dokonano oceny sytuacji epidemiologicznej Afganistanu. Spowodowało to, że 75% strat sanitarnych stanowiły choroby zakaźne¹⁶.

Z pewnością morale radzieckiego kontyngentu nie podnosiły niebezpieczne dla człowieka zwierzęta występujące w Afganistanie. Żołnierzy radzieckich nie uświadomiono przed ich wysłaniem do tego państwa o tego rodzaju zagrożeniach. Część strat niebojowych w Afganistanie stanowili ukąszeni przez węże żołnierze radzieccy, którym radzieccy czy afgańscy lekarze nie zdążyli lub nie byli w stanie pomóc. Głównymi przedstawicielami jadowitych gadów w tym kraju były węże reprezentowane przez trzy rodziny: zdradnicowatych, żmijowatych, grzechotnikowatych. Jad węży był na ogół kompleksem dwóch typów białek, neurotoksyny i hemotoksyny, które wywoływały charakterystyczne objawy kliniczne. Często ukąszenie powodowało uszkodzenie tkanki mięśniowej i skóry oraz prowadziło do objawów martwicy. W ciężkich przypadkach powodowało śmierć żołnierza. Jad niektórych węży, np. Naja naja (kobry indyjskiej), oddziaływał na układ nerwowy żołnierza, powodował uszkodzenie lub porażenie nerwów, co prowadziło do zaburzeń pracy mięśnia sercowego i układu oddechowego, a w ostateczności bez szybkiej pomocy lekarskiej w postaci podania surowicy do zgonu żołnierza nawet w ciągu 15 minut od ukąszenia¹⁷.

Podobne zagrożenie dla żołnierzy radzieckich stanowiły występujące w Afganistanie cztery rodzaje stawonogów. Należały do nich: skorpiony, pająki, solfugi i wije. Trzy rodzaje spośród skorpionów występujących w Afganistanie spowodowały zgony żołnierzy radzieckich, dwa rodzaje pajaków (czarna wdowa, tarantula), w mniejszym stopniu solfugi (pająk wielbłądzi) oraz wije¹⁸.

Szczególnie niebezpieczne dla zdrowia żołnierzy oraz ich morale były epidemie w radzieckich szpitalach w Afganistanie, gdzie żołnierze powinni czuć się bezpiecznie (a tak nie było). Powodów epidemii w szpitalach 40. Armii było wiele: zanieczyszczona woda, bardzo złe warunki sanitarne, nieprzestrzegający zasad higieny kucharze, brudne stołówki, nieprana odzież, złe odżywianie. Im większy był szpital, tym gorsze panowały w nim warunki sanitarne. Przypadki wirusowego zapalenia wątroby występowały najliczniej nie w małych placówkach, lecz w głównych bazach.

¹⁵ R. Braithwaite, *Afgańcy. Ostatnia wojna imperium*, Kraków 2012, s. 201.

¹⁶ Z. Czarnotta, *Błędna ocena sytuacji*, „Żołnierz Polski” 1997, nr 9, s. 43.

¹⁷ K. Korzeniowski, *op. cit.*, s. 188–190.

¹⁸ *Ibidem*, s. 195–198. Skorpiony jadowite to (nazwy łacińskie): *Antidroctomus amoreuxi*, *Hottentota alticola*, *Hemiscorpius lepterus*.

Skuteczne działanie wojsk radzieckich 40. Armii w Afganistanie było uzależnione od lądowych dostaw zaopatrzenia z ZSRR. Dostaw towarów oprócz wojska wymagali także cywilni odbiorcy w miastach afgańskich. Transport lotniczy był jedynie skromnym uzupełnieniem transportu lądowego. W toku całej wojny w Afganistanie transport nie był wystarczający w stosunku do potrzeb. Był to jeden z powodów klęski Rosjan, ale powszechnie bagatelizowany. Towary przewożono się w głąb kraju ciężarówkami, jadącymi w wielkich konwojach, liczących do 500 wozów, eskortowanych przez wojsko. Początkowo z granicznego Hairatonu do Mazar-i-Szarifu konwoje jechały zwykle bez eskorty. Tam do każdej kolumny ciężarówek dołączało sześć–osiem transporterów opancerzonych i kilka wozów z wojskiem, porozumiewających się przez radio z bazą etapową, gdzie dyżurowały helikoptery Mi-24¹⁹. Słabej jakości afgańska sieć drogowa ograniczała możliwość transportu o większej pojemności. Doliny i kaniony były oddzielone, brakowało mostów do przekraczania rzek. Trudności te ograniczały możliwości ruchu personelu medycznego oraz wyposażenia. Wąskie drogi wokół górskich kanionów w górę i w dół były rozległe nachylone. To powodowało, że transport kołowy nie mógł jechać z prędkością większą niż 10–15 km na godzinę. Nierówności terenowe, monotonia powtarzających się kolorów przypalonej od słońca ziemi, ekstremalny pył, ograniczona widoczność i stały wiatr powodowały, że w trakcie burz piaskowych udzielanie pomocy stało się niezwykle skomplikowane²⁰.

Złe zaopatrzenie radzieckiego kontyngentu oraz rządu Afganistanu w żywność i środki medyczne wynikało po części z dużych strat oraz braku właściwej liczby pojazdów ciężarowych. Na skutek niszczących akcji elementów kontrewolucyjnych oraz uprowadzenia do Pakistanu znacznej części taboru samochodowego przez prywatnych właścicieli znacznemu sparaliżowaniu uległ system transportowy kraju, oparty na trakcji samochodowej. Afganistan otrzymał pomoc od ZSRR i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w wysokości po 500 sztuk samochodów ciężarowych²¹.

¹⁹ R. Piekarowicz, *Cień Amanullaha*, Warszawa 1984, s. 264. Według przedrewolucyjnych przewodników turystycznych przejazd z Mazar-i-Szarifu do Kabulu zabierał siedem godzin. W afgańskich warunkach wojennych lat osiemdziesiątych XX w. konwoje przebywały tę trasę w trzy dni, ponieważ posuwały się wolno, zatrzymując się, gdy któremuś ze 100–500 wozów coś się przytrafiło. Ciężarówki z zaopatrzeniem jechały tylko w dzień.

²⁰ *The Soviet-Afghan War. How a Superpower Fought and Lost. The Russian General Staff*, trans. and eds L.W. Grau, M.A. Gress, Kansas 2002, s. 295. W Afganistanie była jedna główna droga asfaltowa od strony granicy radzieckiej, łącząca trzy główne miasta: Herat, Kandahar, Kabul. Od tej drogi odchodziły dwie drogi asfaltowe w kierunku Pakistanu. Pozostałe drogi nie były asfaltowe.

²¹ Sprawozdanie z pobytu delegacji partyjno-rządowej w Afganistanie, AAN, Wydział Zagraniczny KC PZPR, LXXVI-675, Afganistan, k. 7. Polska Rzeczpospolita Ludowa rozważyła udzielenie w tym zakresie pomocy doraźnej przez ewentualne dostarczenie samochodów ciężarowych lub dostawczych typu „Nysa” lub „Żuk”, w sumie mało przydatnych w warunkach afgańskich. ZSRR dostarczył prawdopodobnie do Afganistanu dobre pojazdy typu „Kamaz” różnych wersji, natomiast Czechosłowacja dostarczyła bardzo dobre ciężarówki typu „Tatra”.

Nie wszystkie ciężarówki na terenie okupowanego Afganistanu mogły poruszać się w eskortowanych konwojach. Radzieckie lub rządowe ciężarówki bez eskorty stały się ulubionym celem ataków partyzantów afgańskich. Dnia 9 marca 1981 r. w rejonie Czarikar (prowincja Parwan) bojownicy napadli na kolumnę pojazdów mieszanego Afgańsko-Radzieckiego Towarzystwa Transportowo-Ekspedycyjnego (dalej: AFSOTR) i porwali siedem maszyn z towarami. Dnia 19 kwietnia w rejonie Ajbak (prowincja Samangan) zagarnęli zaś 11 samochodów z produktami spożywczymi, podróżujących z portu Hairaton. Tego samego dnia w rejonie Baglan ponad 300 mudżahedinów napadło na kolumnę AFSOTR podróżującą z Kunduzu do Kabulu z pszenicą. Osiem maszyn zostało podpalonych, część rozgrabiono, zginęło czterech kierowców, ośmiu odniosło obrażenia.

Dnia 10 marca 1984 r., używając ręcznych granatników przeciwpancernych, mudżahedini podpalili na drodze z Salangu 24 cysterny wiozące paliwo z portu w Hairatonie do Kabulu. Strata zadana wojskom okupacyjnym była ogromna. Nie należały do rzadkości w Afganistanie napady na kolumny wojskowe. W maju 1983 r. 38. Brygada „Komandos” Demokratycznej Republiki Afganistanu na 20 km na południowy zachód od miasta Urgun wpadła w zasadzkę i straciła 57 samochodów, czołg, trzy haubice 122 mm, sześć wyrzutni min. Nie obeszło się bez strat w ludziach²².

Do garnizonów położonych w trudno dostępnych górach dostarczanie zaopatrzenia było problematyczne, co źle wpływało na morale i warunki bytowe żołnierzy. Teoretycznie łatwiej można było to zrobić dzięki helikopterom, ale gdy pogoda nie sprzyjała lotom lub rebelianci mieli duży zapas rakiet (zdarzało się, że raketami przeciwczołgowymi RPG-7 strzelali także do nisko lecących śmigłowców Mi-8 czy Mi-24), wojsko było odcięte od świata. W 1983 r., gdy rebelianci opanowali jedyną drogę dojazdową, garnizon w Barkocie (Nuristan) przez kilka tygodni musiał zadowolić się wodą, resztkami chleba i orzechami z ogrodu koszarowego²³.

Ataki partyzanckie na konwoje odniosły pewien skutek. W związku z brakiem odpowiedniej liczby pojazdów transportowych i zwiększeniem przewozów 1 kwietnia 1982 r. czasowo, początkowo na pięć miesięcy, do Afganistanu były skierowane: 777. Samodzielny Batalion Samochodowy z Przykarpackiego Okręgu Wojskowego oraz 652. Samodzielny Batalion z Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego. Zostały one przydzielone i dyslokowane w Kabulu i Puli-Chumri. Jednak po pięciu miesiącach bataliony znalazły się w zestawie armii do 1 maja 1983 r. Na zmianę przybyły później 505. i 434. Samodzielne Bataliony Samochodowe. Dalej zmiana samochodowych pododdziałów prowadzona była każdego roku do końca wojny²⁴.

²² S. Krachmałow, *Zapiski woennogo attaché*, Moskwa 2000, s. 265–266.

²³ R. Piekarowicz, *op. cit.*, s. 256.

²⁴ E. Nikitienko, *Afganistan: ot vojny 80-h do prognoza novyh vojn*, Moskwa 2004, s. 125.

Wiele do życzenia pozostawiało wyżywienie żołnierzy 40. Armii. Złe wyżywienie bezpośrednio wpływało na fatalny stan fizyczny oraz psychiczny żołnierzy oraz negatywnie na ich morale. Dowództwo radzieckie odpowiedzialne za zaopatrzenie wojska skorzystało z okazji, aby Ograniczonemu Kontyngentowi Wojsk Radzieckich w Afganistanie wcisnąć stare wojskowe zapasy magazynowe przeterminowanej żywności. Faktycznie przeterminowana żywność powinna dawno trafić do utylizacji, ale została skierowana do żywienia żołnierzy radzieckich w Afganistanie.

Jeden ze zwiadowców tak wspominał fatalne zaopatrzenie w żywność: „Byliśmy głodni. W kuchni były dwa 50 litrowe kotły: do pierwszego dania kapusta z wodą, mięsa nie złowisz i do drugiego klajster albo perlówka bez mięsa. Słolik skumbrii na czterech. Na etykietce rok produkcji 1956, termin ważności rok i sześć miesięcy. Chodziłem i myślałem, żeby coś zwinąć. Wyprawialiśmy się do ogrodów Afgańców, choć strzelali. Na minę można było się natknąć. Ale tak chciało się jabłek, gruszek, jakichkolwiek owoców”²⁵. Szczególnie młodzi żołnierze szeregowi często byli głodni. Zdarzało się też, że młodzi radzieccy żołnierze głodowali, ponieważ „stariki” kradli ich racje żywnościowe, a nie było nikogo, kto by sobie z tym poradził. Z głodu przeszukiwali śmietniki²⁶.

Osobnym problemem były przydzielane żołnierzom do działań w terenie suche racje żywnościowe. Ich zawartość była niesmaczna i nie spełniała odpowiednich norm kalorycznych czy biologicznych. Jeszcze gorsze było to, że opakowania w postaci błyszczących puszek doskonale odbijały światło słoneczne. Po wykorzystaniu nie było co z nimi zrobić. Wykuwanie otworów na odpadki w twardych skałach było bardzo trudne. Często brakowało na to czasu. Zwykle niewyszkoleni żołnierze po spożyciu posiłków szybko pozbywali się odpadów i wyrzucali puste puszki dookoła siebie. Były to idealne ślady dla mudżahedinów. Porozrzucane w górach czy na pustyni śmieci zdradzały ruchy radzieckich wojsk. Puszek nie można było podgrzać. Pakiety grzewcze kruszyły się, były nieosiągalne lub ich brakowało. Rozpalenie ogniska – nieodłącznego atrybutu bytowania wojskowego – często stawało się wyrokiem śmierci z powodu jego widoczności na wiele kilometrów²⁷. Natomiast w porze zimowej radzieccy żołnierze marzli, ponieważ chłód stawał się przenikliwy i trudny do zniesienia. Partyzanci afgańscy zwykle nie prowadzili walki zimą z powodu braku odpowiedniego obuwia zimowego. Poza tym ślady pozostawione na śniegu ułatwiały Rosjanom lokalizację z powietrza maszerujących oddziałów rebeliantów oraz miejsc ich przebywania.

Złe było także zaopatrzenie medyczne Armii Radzieckiej w Afganistanie. Wpływało to negatywnie na obniżenie morale żołnierzy, gdyż w razie wypadku czy odniesienia ran w walce nie mogli liczyć na właściwą pomoc medyczną.

²⁵ S. Aleksijewicz, *Ołowiane żołnierzyki*, Wrocław 2007, s. 201.

²⁶ R. Sikorski, *Prochy świętych. Podróż do Heratu w czasie wojny*, London 1990, s. 40–41.

²⁷ M. Zimny, *Radzieckie doświadczenia z Afganistanu 1979–1988 (2)*, „Komandos” 2006, nr 12, s. 7.

Brakowało leków do leczenia rannych oraz środków znieczulających. Radzieckie formacje Medsanbat (skrót od Mediczeskij Sanitarnyj Batalion – Batalion Medyczo-Sanitarny) w Afganistanie miały niezmiernie trudne zadanie. Poszukiwały rannych i zabitych w walce. Rannym udzielały pierwszej pomocy medycznej, a następnie transportowały ich do najbliższych szpitali. Poległych wywoziły do zwykle prowizorycznej kostnicy. Miejszem pracy Batalionu Medyczo-Sanitarnego był często namiot o nazwie „sala operacyjna”. Rannych zwykle transportowano śmigłowcem. Dostępne nici chirurgiczne, bardzo złej jakości, pochodziły z 1945 r., często rwały się i rozsypywały. Pielęgniarki radzieckie w Afganistanie często zajmowały się „tkactwem”, wykorzystując liny spadochronowe od radzieckich pilotów, wyciągały z nich nitki, które potem były sterylizowane i używane do zaszywania ran²⁸.

Często dochodziło do walki wręcz między żołnierzami Armii Radzieckiej i bojownikami ruchu oporu czy broniącymi się zaciekle afgańskimi mieszkańcami kiszłaków. Dlatego z afgańskich kiszłaków zwożono rannych Rosjan bardzo mocno poranionych: hakami, nożami, widłami²⁹. Rannych nie od razu przywożono do szpitala. Czasem 5–10 godzin, dobę, nawet dwie leżeli w górach, w piachu. Rany zasiewały się bakteriami, infekowały. Zdarzało się, że ranny po reanimacji chorował na tyfus. Ludzie umierali, milcząc. W kabulskim szpitalu leczono tylko lekkie rany, ale pod Chmielnickim był szpital, w którym leżeli ci, od których rodziny się odwróciły³⁰.

Pierwsze większe straty były dla Rosjan szokiem. Pielęgniarka z radzieckiego oddziału medycznego wspominała brak właściwego zaopatrzenia medycznego oraz fatalne warunki pobytu radzieckich rannych: „Kiedy przylecieliśmy do Kabulu, na szpital oddano afgańskie stajnie. Jedna strzykawka na wszystkich. Jak oficerowie wypijają spirytus, przemywamy rany benzyną. Jeśli źle się goją, bo mało tlenu, pomoże słońce. Światło zabija mikroby. Pierwszych rannych zobaczyłam w bieliźnie i butach, bez pidżam, kapci, kołder. Przez cały marzec 1980 r. koło namiotów zwalano odcięte ręce, nogi, szczątki naszych żołnierzy, oficerów. Trupy leżały półnagie, z wyklutymi oczami, z wyróżnionymi gwiazdami na plecach i brzuchach. Nie było jeszcze cynkowych trumien. Nie zdążono ich przygotować”³¹.

W zakresie pomocy medycznej lepiej wyglądało zadanie pomocnicze wyznaczone lotnictwu ZSRR w Afganistanie, polegające na ewakuacji rannych. W 1981 r. zorganizowano cztery zbiorcze punkty zbioru i odprawy ciał zabitych składu osobowego OKWR w Afganistanie, zlokalizowane w: Szindandzie, Bagramie, Kabulu, Kunduzie. Ze względu na trudności ewakuacji rannych, szczególnie w górach, nierozwinięty stan dróg i prawdopodobieństwo zasadzek wzdłuż dróg

²⁸ S. Aleksijewicz, *op. cit.*, s. 167. Stariki – żołnierze z dłuższym stażem służby wojskowej przed przejściem do rezerwy.

²⁹ B. Dąbrowska, P. Zaus, *Wojna w Afganistanie*, Warszawa 1985, s. 24.

³⁰ S. Aleksijewicz, *op. cit.*, s. 191.

³¹ *Ibidem*, s. 37.

oraz duże odległości między pułkowymi obszarami postoju i punktami medycznymi najlepiej do tego nadawały się śmigłowce. Ponad 25 tys. ofiar ewakuowano helikopterami podczas walk oraz ponad 125 tys. rannych przewieziono „mostem powietrznym” na pewnym etapie leczenia. Śmigłowiec Mi 8 BT został wyposażony z myślą o ewakuacji medycznej, ale ze względu na ograniczoną ich liczbę i dostępność w walce również inne wersje tej maszyny latały z rannymi do szpitali. Lekki transportowy samolot An 26M przewoził chorych i rannych w Afganistanie i do ZSRR. Stosowano też samolot Il 18, transportujący rannych i chorych do ZSRR. Wielu wojskowych pacjentów zostało przewiezionych do ZSRR na pokładach ciężkich odrzutowych samolotów wojskowych Il 76D „Skalpel” czy szerokokadłubowych Tu 154. Maszyny te były dostosowane do przewozu noszy i mogły zapewnić w locie podstawową opiekę medyczną. Ranni trafiali do szpitala w Taszkencie, a część była później przewożona do szpitali w europejskiej części ZSRR³².

Morale radzieckich szeregowych żołnierzy w miarę ponoszenia coraz większych strat w Afganistanie wyraźnie słabło. Z roku na rok zwiększała się w ZSRR liczba poborowych, którzy starali się za wszelką cenę uniknąć wojska. Płacono ogromne łapówki funkcyjnym oficerom czy członkom wojskowych komisji lekarskich lub wpływowym pośrednikom, byle tylko uchronić się od obowiązkowej zaszczytnej służby dla ojczyzny na afgańskiej ziemi. Łapówki za zwolnienie od służby w Afganistanie sięgały astronomicznej jak na możliwości mieszkańców ZSRR kwoty 2000 rubli. Nie wszyscy mogli sobie na to pozwolić. Dlatego do poboru trafiali głównie młodzi mężczyźni z biednych wiosek i kolchozów. W początkach szkolenia oficerowie polityczni wmawiali im, że przygotowywali się do walki przeciwko Chińczykom i Amerykanom. Później jednak okazywało się, że byli kierowani na 18-miesięczną turę do Afganistanu. Tam szybko przekonywali się, że przez tubylców byli bardzo niemile widzianymi okupantami.

Radziecka propaganda próbowała uzasadniać konieczność wspierania działań Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu (dalej: LDPA) i komunistycznego rządu Afganistanu. Uzasadnienia nie potrafiły jednak dotrzeć do serc i umysłów żołnierzy, którzy często nie rozumieli motywów radzieckiej interwencji oraz okupacji. W wyniku tego i tak niskie morale spadało jeszcze bardziej. W takim specyficznym środowisku powstawały różne subkultury, tworzyły się pozaregulaminowe zwyczaje. Działo się tak szczególnie „na tyłach”, gdzie przyczyniała się do tego monotonia służby: dostarczanie zaopatrzenia, pilnowanie obozów, dokonywanie napraw. Żołnierze mieli dla siebie sporo wolnego czasu, w przeciwieństwie do tych z pierwszej linii, prawie wciąż zajętych i żyjących w ciągłym napięciu. Wielu Rosjan weszło na drogę przestępczą, trudniąc się przemytem i grabieżą. Szczególnie przykrym objawem spadku morale było to, że żołnierze radzieccy często rabowali afgańskich cywilnych mieszkańców. Osobnym problemem były

³² <http://fmso.leavenworth.army.mil/document/handwland/handwland/htr> (dostęp: 15 IX 2015 r.).

pospolite morderstwa i gwałty³³. Wśród żołnierzy 40. Armii zdarzały się przypadki popełnienia różnego rodzaju przestępstw, także kryminalnych. Oficjalnie 6412 żołnierzy radzieckich popełniło przestępstwa, w tym 714 zabójstw³⁴.

Statystyka radzieckich strat w Afganistanie potwierdzała, że w walce zginęło 52% poległych, a „z głupoty” 42%. Około 50% strat 40. Armii, z błędem do 5%, było spowodowane nierozważą, roztrzepaniem, bałaganiarstwem, a nie bojowymi działaniami nieprzyjaciela³⁵.

Przybywający później do Afganistanu nowi radzieccy żołnierze otrzymywali krótkie poradniki, jak np. *Instrukcja do taktyki działań w walce z buntownikami*. Autorzy tej instrukcji ostrzegali m.in., że jedną z metod napadu buntowniczych grup na radzieckie kolumny było wyprzedzanie kolumny na krytych pojazdach z afgańskimi znakami, wyjście naprzód na 5–10 km i organizacja zasadzki. Buntownicy ukrywali pojazdy w najbliższych osiedlach. Niszczenie pojazdów kołowych i opancerzonych było wykonywane kombinowanym ogniem, najpierw wielkokalibrowymi karabinami maszynowymi po kołach. Następnie pojazd, który się zatrzymał, niszczone miotaczami granatów (zwykle RPG-7). Autorzy ostrzegali: „Nie wolno nie doceniać możliwości wroga i jego perfidnych metod działań. Zbyt niski szacunek do przeciwnika i beztroska doprowadzają do nieuzasadnionych strat”³⁶.

Sytuacja nie polepszyła się po 15 stycznia 1987 r., kiedy ogłoszono w Afganistanie czas pojednania narodowego. Dziennikarz radziecki Artiom Borowik przeprowadził wywiad z podpułkownikiem Fakirem Zade, naczelnikiem Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego afgańskiej prowincji Kunduz, graniczącej z ZSRR. Mohammad Jasin, sekretarz partyjnego komitetu prowincji, tak mówił o sytuacji: „Od razu po 15 stycznia według waszego kalendarza duszmani (partyzanci) ostro – cztery, pięć razy – realizowali ilość ostrzałów sowieckich i naszych garnizonów tak, że wojskowe położenie się zaostrzyło. Bandy (oddziały partyzanckie) podejmowały także ostrzał terytorium ZSRR, na co wcześniej się nie zdecydowały. To nie była propagandowa akcja”³⁷. Radzieckie czy afgańskie oddziały alarmowe, często zdemoralizowane, próbowały, najczęściej bez rezultatu, zwalczać partyzantów prowadzących ostrzał. Gdy przybywały na przypuszczalne miejsce, skąd go prowadzono wcześniej, bojowników już tam nie było.

Pieniądze nie były czynnikiem motywującym Rosjan do udziału w wojnie afgańskiej. Nikt nie uzyskał jakichkolwiek dodatkowych „państwowych” dochodów, żołd płacono taki sam jak w Związku Radzieckim. Tyle że w ZSRR było to 12 rubli, a w Afganistanie ich dewizowa równowartość w dolaro-

³³ M. Zimny, *Radzieckie doświadczenia z Afganistanu 1979–1988 (2)*..., s. 8.

³⁴ J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan*, Warszawa 2010, s. 340.

³⁵ A. Lebieź, *Szkoda wielkiego kraju*, Warszawa 1999, s. 86.

³⁶ *Pamiętnik o taktyce działań podziemi w walce z mordercami*, [b.m.w.] 1987.

³⁷ A. Borowik, *Wstretimjsja u trech żurawlej. Afganistan. Dniownik reportera*, „Ogoniok” 1987, nr 29, s. 21–22.

wych czekach, też 12. Oficerowie otrzymywali również tyle samo. W kraju 240 rubli, w Afganistanie też 240, ale w czekach³⁸.

Państwo radzieckie nie wyposażyło należycie żołnierzy czy cywilnych pracowników 40. Armii Radzieckiej z OKWR w potrzebne artykuły. Dlatego utworzono sieć sklepów (*voentorg*) w sowieckich dywizyjnych i pułkowych garnizonach w Afganistanie w celu zadowolenia personelu domagającego się kilku typów artykułów i żywności. Żołnierze sowieccy na służbie powinni otrzymywać – zgodnie z rozkazem – minimalne wynagrodzenie. Personel dowództw dywizji czy pułków, zawierający kobiety, które służyły ochotniczo, był lepiej zaopatrzony w sklepy *voentorg*. Cywile czy żołnierze mogli w nich kupić co najwyżej cukierki czy lemoniadę. Zaopatrzenie „uzupełniali” niektórzy nielegalni sprzedawcy spirytusu, w pierwszej kolejności wódki, w każdym obozie. Mieli oni bardzo negatywny wpływ na osłabienie morale sowieckich żołnierzy, którzy po spożyciu zakupionych u nich spirytusu czy wódki często byli niezdolni do prowadzenia działań bojowych. Pewną rolę w tym procederze odgrywały kobiety, które były niewalczącymi oficerami. Oficerowie czy żołnierze służący w oddziałach zabezpieczenia czy punktach zewnętrznych chętnie kupowali ciesząc się dużą popularnością japońskiej produkcji radiomagnetofony czy radia i zachodniemieckie zestawy zabawek, gdyż oni przygotowywali się do powrotu do Związku Radzieckiego³⁹.

Znane było oświadczenie przywódcy Narodowego Islamskiego Frontu Afganistanu (dalej: NIFA) Ahmeda Gailaniego, że tych radzieckich wojskowych, którzy przyłączyli się do jego oddziałów i zechcą z nimi walczyć, gotów był przyjąć jako żołnierzy i dać im broń. Oddziały Gailaniego wyróżniała czarna chorągiew świętej wojny. W szeregach NIFA walczyły przeciwko radzieckim wojskom okupacyjnym dwa oddziały w Farah i pod Kabulem, składające się z byłych żołnierzy radzieckich, liczące łącznie ok. 60 ludzi⁴⁰.

W początkowym okresie konfliktu kontyngent radziecki w Afganistanie składał się głównie z mieszkańców środkowoazjatyckich republik. Stratedzy z Kremla zakładali, że dla ludności Afganistanu widok podobnych im ludzi będzie czynnikiem budującym zaufanie. Brano pod uwagę doświadczenia brytyjskie i tradycyjną, zwłaszcza u Pasztunów, podejrzliwość względem obcych. Żołnierze z południowoazjatyckich republik ZSRR, często muzułmanie, zaczęli się bratać z Afgańczykami, szczególnie z północnego Afganistanu (Tadżykami lub Uzbekami), bliskimi im kulturowo, językowo i wyznaniowo. Dowództwo radzieckie szybko zorientowało się, że ta przyjęta taktyka działania była błędna, dlatego zmuszone było wycofać z Afganistanu większość żołnierzy-muzułmanów. Po nieudanym eksperymencie z „autochtonicznymi” żołnierzami z Azji Centralnej Kreml skierował do walk w Afganistanie poborowych z zachodnich okręgów wojskowych, głównie

³⁸ M. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 74.

³⁹ L. Grau, M. Gress, *op. cit.*, s. 292.

⁴⁰ A. Dodziuk, P. Zaus, *op. cit.*, s. 54.

Ukraińców, Białorusinów i obywateli ówczesnych republik nadbałtyckich. Rosnące straty w ludziach, nieuleczalne kalectwo, urazy psychiczne i narkomania wśród wracających rezerwistów z afgańskiego frontu, z którymi władze państwa totalitarnego nie umiały sobie radzić, to wszystko podkopywało zaufanie społeczne do władz w Moskwie. Powstał stereotyp, że to przedstawiciele zachodnich republik walczyli i ginęli w wojnie, którą rozpętali Rosjanie dla realizacji swoich interesów. Spadkowi morale Armii Radzieckiej sprzyjała później po 1985 r. polityka „głasności”, jaką propagował ówczesny sekretarz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Michaił Gorbaczow. Elementy wolności słowa i wymiany opinii, które miały uzdrowić sytuację wewnętrzną imperium, w połączeniu z tragicznymi wieściami z frontu przyczyniły się do jego upadku⁴¹.

Morale to podstawowy czynnik decydujący o sukcesie, lub w przypadku jego braku – o klęsce na polu bitwy⁴². W przypadku pojęcia „morale” można mówić o dwóch przeciwstawnych biegunach postaw żołnierzy radzieckich w Afganistanie. Morale wysokie to takie, które pozwalało jednostkom wznieść się na wyżyny bohaterstwa, aż do pogardy śmierci włącznie. Takie jednostki świeciły przykładem dla innych żołnierzy, a dowódcy na zbiórkach wojskowych i odprawach powoływali się na ich przykłady.

Takim wzorem wysokiego morale była postawa sierżanta Nikołaja Czepika. Na łamach dziennika „Sowietskaja Bielorusja” ukazał się artykuł opisujący dokonania tego młodego komandosa, który zapewne pod koniec 1984 r. w czasie rozminowywania terenu w „pewnym okręgu w Afganistanie” został zaatakowany przez grupę rebeliantów. Po zużyciu całej amunicji Czepika wykorzystał ostatni granat, aby wysadzić w powietrze siebie i 32 rebeliantów⁴³.

Dla szeregowych żołnierzy Armii Radzieckiej służba w Afganistanie była bardzo trudna, dlatego różnie próbowali sobie z tym radzić. Inaczej z trudami służby

⁴¹ A. Głogowski, *Pakistańscy dywersanci przeciw ZSRS*, „Komandos” 2007, nr 11, s. 27–29.

⁴² *Słownik wyrazów obcych PWN* definiuje morale następująco: „Morale «ang., z fr. moral, z łac. moralis – dotyczący obyczajów» duch bojowy, wola walki, zwycięstwa”. Nieco inaczej morale definiuje *Encyklopedia Popularna PWN*: „morale, socjol. gotowość do wypełniania obowiązków, zadań, rozkazów; wola walki; odporność psychiczna zespołu, załogi na trudności; poczucie odpowiedzialności wobec podjętego zadania”. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* morale określa jako „postawę członków danej społeczności wobec celów i zadań, jakie ma ta grupa do spełnienia, stopień gotowości do realizacji określonych zamierzeń wymagających solidarnego, często bardzo trudnego i uciążliwego działania, zdolność poświęcenia osobistych celów dla urzeczywistnienia celów wspólnych. Prowadzone zajęcia mogą podnieść morale załogi. Złe wyżywienie, przemęczenie i przegrane bitwy osłabiły morale pracowników wojska. Wysokie morale postawa charakteryzująca się wiarą we wspólne ideały, sens i skuteczność ponoszonych wysiłków. Niskie morale postawa charakteryzująca się brakiem wiary we wspólne ideały, sens i skuteczność ponoszonych wysiłków”. Cf. *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 491; *Encyklopedia Popularna PWN*, red. R. Marcinkowski, Warszawa 1982, s. 483; *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółowa, t. XXII, Poznań 1999, s. 11.

⁴³ *Z Afganistanu*, „Biuletyn Specjalny” Polska Agencja Prasowa, 1985, R. XLI, nr 11740, Dział Informacji, s. 17.

oraz nalogami próbowali walczyć oficerowie, a inaczej szeregowi. Wśród definicji upadku morale w oddziałach OKWR w Afganistanie należy wyróżnić następujące kategorie: alkoholizm, narkomania, przekupstwo, sadyzm, złodziejstwo, grabież, dezercje, zbrodnie na tubylcach.

Kolejny problem dla dowódców 40. Armii różnych szczebli stanowiły różne patologie. Występujące wśród żołnierzy radzieckich w Afganistanie patologie oznaczały spadek morale. Sprzyjała temu niespotykana nawet w warunkach ZSRR konsumpcja alkoholu i narkotyków. Oficerowie radzieccy często pili alkohol, natomiast szeregowi żołnierze brali narkotyki. Zaskakującym zjawiskiem bytu 40. Armii w Afganistanie okazał się nielegalny handel między żołnierzami radzieckimi a Afgańczykami. Nielegalny handel barterowy chętnie prowadzili afgańscy sklepikarze z radzieckimi żołnierzami. W Armii Radzieckiej nikt nie miał zaufania do nikogo i dla Rosjan było bezpieczniej sprzedawać alkohol pośrednikowi w mieście niż bezpośrednio zainteresowanemu konsumentowi. Niezadowolony radziecki specjalista lub oficer mógłby donieść KGB na spekulanta, a to w warunkach wojennych znaczyło sąd i jeden tylko wyrok: karę śmierci przez rozstrzelanie. Dzięki tym uwarunkowaniom lokalnym nikt nie czuł się pokrzywdzony, dukontor miał całkiem niezły dochód z pośrednictwa, „jedni towarzysze mieli pieniądze, drudzy co pić!”⁴⁴.

Istotny problem dla radzieckich oficerów stanowił alkoholizm. Oficjalnie w radzieckim kontyngencie wojskowym w Afganistanie obowiązywał zakaz spożywania alkoholu. Zakaz ten był jednak tylko teoretyczny. Raz w tygodniu był tzw. dzień łązienne-kielichowy. Radzieccy oficerowie, aby ominąć oficjalne zakazy, stosowali często takie zabiegi: butelka wódki za 30 czeków przywieziona z ZSRR. Według przepisów jedna osoba mogła wwieźć dwie butelki wódki i cztery wina, a piwo w ilości nieograniczonej. Wylewano z butelki piwo, wlewano wódkę, naklejano etykietkę „Borżomi” – efektem był napój o zawartości alkoholu 40%. Pito także inne „wynałazki”, jak „szpagę”, czyli zużyty spirytus z samolotu, „antyfryz”, płyn do chłodzenia silnika⁴⁵. Wypicie takich niesprawdzonych „wynałazków” czasem kończyło się zgonem pijącego. W innych przypadkach pijani radzieccy oficerowie niekontrolujący swoich zachowań wywoływali w Afganistanie bójki lub strzelaniny, w których były ofiary śmiertelne.

⁴⁴ T. Kamiński, *Afganistan. Perla nist*, Bydgoszcz–Warszawa 2009, s. 68. Pewnego wieczoru, wyglądając przez witrynę, zauważyli przez szybę sowiecką ciężarówkę, z której dwóch żołnierzy przenosiło jakieś kartony do dużego sklepu spożywczego. Kartonów było dużo, ich akcja trwała dobre pół godziny, po czym samochód zniknął w mroku. Właściciel sklepu miał stałą dostawę wódki oraz innych produktów spożywczych i przemysłowych. Jego głównymi odbiorcami wódki byli rosyjscy oficerowie, a pozostałe artykuły kupowali miejscowi, gdyż były bardzo tanie. Przykładowo: puszka skondensowanego, bardzo słodkiego i smacznego mleka kosztowała tylko pięć centów amerykańskich.

⁴⁵ S. Aleksijewicz, *op. cit.*, s. 107.

Szeregowi żołnierze OKWR z kolei nadużywali narkotyków. W związku z tym wśród nich rozpowszechniło się złodziejstwo. Jego źródłem byli żołnierze służby zasadniczej, uprzednio w cywilu karani za podobne przestępstwa, którzy jednak mimo wyroków zostali powołani do Armii Radzieckiej. Jeden z żołnierzy radzieckich wspominał: „W moim oddziale, którego zadaniem była ochrona komendantury w Kabulu, mieliśmy dużo pojazdów, więc sprzedawaliśmy głównie benzynę, ale też buty i mundury. Paliłem haszysz, więc potrzebowałem pieniędzy”⁴⁶. Cennym towarem wymiennym z Afgańczykami była broń: karabiny maszynowe, granatniki i amunicja. Handel między afgańskimi mieszkańcami i żołnierzami armii okupującej ich kraj stał się popularny. Afgańczycy wiedzieli, że sowieccy żołnierze lubili haszysz i chcieli wymiany barterowej za puszkowaną żywność, paliwo, lekarstwa, części samochodowe. Czasami ewentualnie wymieniali ręczną broń⁴⁷. Z tej samej broni później w potyczkach czy w walkach z rąk mudżahedinów ginęli radzieccy żołnierze. Handel kradzionymi radzieckimi dobrami wojskowymi stał się w okupowanym Afganistanie tak powszechny, że aby ułatwić wymianę, w Kabulu powstał specjalny bazar zwany „rosyjskim”. Zawsze można było na nim spotkać żołnierzy sprzedających radzieckie towary i kupujących haszysz. Taktyka znarkotyzowania armii przeciwnika odniosła pożądany skutek. Z powodu zagrożenia narkotykami dowództwo radzieckie w połowie lat osiemdziesiątych XX w. zdecydowało o zintensyfikowaniu rotacji składów osobowych poszczególnych jednostek radzieckich w Afganistanie z 24 do dziewięciu miesięcy.

Wśród żołnierzy dochodziło do masowego zażywania opium oraz palenia marihuany. Okres wojny radziecko-afgańskiej zapoczątkował również narastanie nielegalnego przetrzutu narkotyków z tego rejonu Azji Środkowo-Wschodniej na teren ZSRR oraz rozprzestrzenienia się zażywania narkotyków wśród radzieckich żołnierzy⁴⁸. Powracający z Afganistanu do ZSRR

⁴⁶ *Ibidem*, s. 351. W ZSRR orientacyjnie szacowano, że w latach siedemdziesiątych XX w. prawie 20% radzieckich narkomanów pierwszy kontakt z narkotykami miało podczas służby w wojsku. W styczniu 1987 r. rząd ZSRR przyznał, że 175 tys. mieszkańców Związku Radzieckiego regularnie używało narkotyków, z czego 49 tys. brało narkotyki twarde. Natomiast we wrześniu 1990 r. generał Mikołaj Kromow, szef radzieckiego biura dochodzeń kryminalnych, szacował, że narkotyki systematycznie brało 500 tys. obywateli radzieckich.

⁴⁷ D.J. Proser, *Out of Afghanistan*, Montreal 1987, s. 23.

⁴⁸ M. Jędrzejko, *Narkotyki i narkomania w Wojsku Polskim*, Warszawa–Pułtusk 2004, s. 187–188. W styczniu 1981 r. prezydent USA Ronald Reagan spotkał się z hrabią Alexandre’em de Marenches, szefem francuskiej Służby Dokumentacji Wywiadu i Kontrwywiadu (Service de Documentation Exterieur et Contre-Espionnage, SDECE). Marenches zaproponował Reaganowi przygotowanie francusko-amerykańskiej operacji o kryptonimie „Mosquito”, która miała polegać na działaniach sabotażowych wymierzonych w Armię Radziecką, a dokładnie jej oddziały dyslokowane w Afganistanie. Francuz zaproponował przeprowadzenie kampanii dezinformacyjnej polegającej na dystrybucji fałszywych gazet radzieckich oraz zaopatrywanie oddziałów Armii Radzieckiej w narkotyki skonfiskowane wcześniej w Stanach Zjednoczonych przez Amerykańską Administrację Obrotu Lekami (Drug Enforcement Administration, DEA), Federalne Biuro Śledcze (Federal

weterani przywozili ze sobą zapasy haszyszu, heroiny, opium. Krótko potem tym problemem zostali zarażeni cywilni mieszkańcy ZSRR.

W Afganistanie narkotyki były i są powszechnie dostępne. W 2002 r. szacowano, że w uprawy roślin narkotycznych (konopie i opium) zaangażowanych było 1,7 mln ludności tego kraju, co stanowiło 7% populacji. Uprawy te zorganizowano na 80 000 hektarów⁴⁹. Zdaniem ekspertów Organizacji Narodów Zjednoczonych 87% światowej produkcji opium pochodziło z Afganistanu. W czasach okupacji radzieckiej w latach osiemdziesiątych XX w. wskaźniki te były tylko niewiele niższe, co ograniczały rozległe m.in. pola minowe oraz kontrolne oddziały radzieckie.

Ponad 90% oficerów radzieckich sił zbrojnych stanowili członkowie KPZR oraz Komsomołu. Oficerowie radzieccy służący w Afganistanie zewnętrznie niczym nie odróżniali się od żołnierzy, nie nosili dystynkcji, gwiazdek, mieli takie same mundury jak szeregowi. Rzecz w tym, by duszmani nie mogli rozpoznać dowodzących czy „polować” na oficerów.

W Armii Radzieckiej władza podoficerów, sierżantów, żołnierzy zwykle będących po kilku latach służby była nieograniczona. Przypadało im zwykle trzech na pluton. Wielu błędnie myślało, że w Afganistanie było tak jak w Związku Radzieckim, że można bezkarnie uderzyć czy znieważać żołnierza. Takich zniecierpliwionych sierżantów znajdowano potem martwych, zdarzało się, że w walce strzelano im w plecy. Można sądzić, że przysięga wojskowa żołnierzy armii ZSRR: „Będę zawsze gotowy na rozkaz rządu wystąpić w obronie mojej Ojczyzny – Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i jako żołnierz ZSRR przysięgam bronić jej mężnie, rozumnie, z godnością i czcią, nie szcędząc własnej krwi, a nawet życia dla osiągnięcia całkowitego zwycięstwa nad wrogiem...”⁵⁰ – straciła w warunkach afgańskich swoje znaczenie.

Maksymalne i rzeczywiste ryzyko w Afganistanie zmieniało samych oficerów. Jeśli nie traktowali oni żołnierzy po ludzku, nie widzieli w nich ludzi, to czym mogli im oni odpłacić? Sympatii, autorytetu nie zdobywało się rozkazami. Jeśli żołnierz był raniony, szkalowany, to w imię czego miał nadstawiać głowę, ryzykować życie, pod kulami wyciągać dowódcę z placu boju? Bycie dowódcą to stanowczo za mało. Trzeba było przynajmniej szanować drugiego człowieka, żeby miał on jakąś elementarną, wewnętrzną motywację.

Oficerowie służyli w Afganistanie przez cztery lata, które do okresu służby wojskowej były im zaliczane podwójnie. Jednak jako ludzie wykształceni i mający odpowiednią wiedzę już na samym początku dochodzili do wniosku, że otrzymywali zadania niemożliwe do wykonania takimi siłami, jakimi dysponowali.

Bureau of Investigation, FBI) i służby celne USA. Działania te zdaniem Francuzów powinny doprowadzić do znacznego spadku morale żołnierzy radzieckich w Afganistanie oraz osłabić ich zdolność bojową do walki na afgańskim teatrze działań wojennych. Cf. Ł. Kamiński, *Farmakologizacja wojny*, Kraków 2012, s. 353.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 81.

⁵⁰ S. Aleksijewicz, *op. cit.*, s. 150–151.

Wiedzieli też to, że byli pierwszymi kozłami ofiarnymi przy każdym niepowodzeniu. Powodowało to nieustanny stres i napięcie, które starano się rozładowywać na wiele sposobów. Dawało się zauważyć zjawisko nieustannej rywalizacji o względy nielicznych kobiet (zatrudnionych w kantynach, jako personel medyczny, pomoc biurowa). Przy braku odpowiedniej liczby kobiet rywalizacja wśród oficerów była bardzo zaciekle. Czasami powodowała ofiary wśród oficerów, ponieważ wiele nieporozumień próbowano rozwiązywać za pomocą broni palnej lub granatu⁵¹.

Występujący podczas wojny afgańskiej stopień zbrutalizowania stosunków między radzieckimi żołnierzami oraz między oficerami i ich podkomendnymi był niedopuszczalny w żadnej społeczności z końca XX w. Stwierdzono niewątpliwe przypadki okrucieństwa czy sadyzmu w „dołach”, o których oficerowie wiedzieli, tzw. dziadowszczyznę, czyli stosowanie przemocy nad żołnierzami raidowymi (najniższymi rangą szeregowcami z najkrótszym stażem). „Diedowszczina” pojawiła się w ZSRR podczas chruszczowowskiej odwilży, gdy zliberalizowano zasady poboru, dopuszczając do służby wojskowej osoby z kryminalną przeszłością. To właśnie dzięki nim w życiu Armii Radzieckiej pojawiły się normy świata przestępczego. Radziecki system wojskowy wymagał jak najszybszego „przerobienia rekruta” na ślepy, ale perfekcyjnie działający „automat”, bezwarunkowo poddany woli przełożonych. Armia Radziecka zastąpiła dawne metody łamania osobowości środkami mniej formalnymi, ale nie mniej okrutnymi. Podjęcie decyzji o likwidacji pułkowych szkół młodszych dowódców miało fatalne następstwa. Odtąd sierżantów szkolono w dywizjach szkolnych, co osłabiło ich więz z przyszłym pododdziałem. Wcześniej „stare wojsko” w hierarchii zajmowało miejsca za sierżantami, ale od lat siedemdziesiątych XX w. wyprzedziło ich. Wpływ na rozwój „diedowszcziny” miały też konflikty narodowościowe, których nie brakowało w głoszącej zasady internacjonalizmu Armii Radzieckiej. Szczególnie ostro przebiegały one na terenie Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego. Ponad 50 rozkazów naczelnych organów wojskowych ZSRR wydanych do 1989 r. nie zdołało położyć kresu coraz częstszym przypadkom przemocy w Armii Radzieckiej⁵².

Wojskowy nieoficjalny system rang dla szeregowców 40. Armii Radzieckiej w Afganistanie, czyli „diedowszczina”, wyglądał następująco: do przysięgi – „duch”, po przysiędze „gorączka”, do półrocza – „czerpak”, po półroczu „dziad”, a od dwóch lat „demobil”. Na początku było się „duchem” – bezwartościowym, niemal przedmiotem⁵³. Znęcanie się nad ludźmi znacznie wpływało na brak zżycia w „gorszych” jednostkach radzieckich w Afganistanie, szczególnie w wojskach

⁵¹ M. Zimny, *Radzieckie doświadczenia z Afganistanu 1979–1988 (2)*..., s. 8.

⁵² R. Śmigielski, *Osierocona armia. Założenia polityki obronnej oraz Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej w latach 1992–2004*, Warszawa 2006, s. 228.

⁵³ S. Aleksijewicz, *op. cit.*, s. 85–86. Podobne zjawisko tzw. fal występowało w poborowym Ludowym Wojsku Polskim pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. oraz w Wojsku Polskim w wolnej Polsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. Mimo podejmowanych prób walki z tym zjawiskiem przez wojskowych zawodowych nie udało się go całkowicie wyeliminować.

inżynieryjnych i zaopatrzenia. Problem ten występował w mniejszej skali w wojskach powietrznodesantowych i w jednostkach Specnazu⁵⁴, ale tam na ogół nie miało to wpływu na stosunki międzyludzkie w czasie walki. Życie czy śmierć zależały od umiejętności współpracy w plutonie czy drużynie.

Głasność sprawiła, że na światło dzienne wyszły patologie Armii Radzieckiej, obecne także w Afganistanie, takie jak: korupcja, przemoc, marnotrawstwo oraz „diedowszczina”. Szczególnie „diedowszczina” pogrążyła armię w oczach ludzi. Społeczeństwo radzieckie zareagowało na to negatywne zjawisko, tworząc prywatne organizacje, takie jak Komitet Matek Żołnierzy, aby wywierać nacisk na KPZR, Ministerstwo Obrony ZSRR oraz Zjazd Deputowanych Ludowych. W ten sposób zamierzano doprowadzić do szybkich i radykalnych zmian w traktowaniu szeregowych żołnierzy w jednostkach. Powszechna wiedza o „diedowszczinie” doprowadziła do większej liczby wspieranych przez rodziny i przyjaciół dezercji oraz uchyleń od poboru⁵⁵.

Oficerowie i żołnierze przyznawali, że stosowali w Afganistanie represje w sytuacjach, kiedy ginęli ich ludzie. Dochodziło do tego wtedy, gdy partyzanci torturowali żołnierzy i oficerów. Zdarzało się, że w OKWR prowadzono w takich przypadkach dochodzenia karne, wymierzano za to kary, w skrajnych przypadkach z karą rozstrzelania łącznie. W takich sytuacjach radziecka prokuratura wojskowa miała pełne ręce roboty, prowadząc postępowania przeciwko oficerom i żołnierzom oskarżonym o obrzydliwe zbrodnie. Pewnego oficera, Kuźmina, skazano na śmierć za wielokrotne zabójstwa afgańskich cywili⁵⁶.

Rosjanie, głównie z 40. Armii Radzieckiej, nie pozostawali partyzantom dłużni. Stopień korupcji czy demoralizacji Rosjan był znaczny. Sowiecki personel odgrywał aktywną rolę w afgańskim rządowym systemie opresji wobec obywateli. Radzieccy oficerowie nie tylko służyli w afgańskiej policji politycznej KHAD jako „doradcy”, lecz także administrowali torturami w aresztach czy więzieniach. Rosjanie uczestniczyli jako kierownicy w przesłuchaniach i torturach⁵⁷.

Rusłan Umijew zwracał uwagę jeszcze na inne niepokojące zjawisko w 40. Armii Radzieckiej okupującej Afganistan: brak właściwej koordynacji w działaniach radzieckich różnych jednostek, co źle wpływało na morale żołnierzy. Zjawisko dotyczyło głównie kiepskiej współpracy radzieckiego lotnictwa z operującymi jednostkami lądowymi, wynikającej z niewłaściwej pracy łączności

⁵⁴ Specnaz – najlepiej wyszkolone jednostki radzieckie w siłach zbrojnych ZSRR. Na ok. 115 tys. żołnierzy OKWR w Afganistanie ok. 5% stanowili żołnierze Specnazu.

⁵⁵ R. Reese, *op. cit.*, s. 271.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 286. W 1989 r. Gorbaczow udzielił amnestii wszystkim wojskowym skazanym za przestępstwa popełnione w Afganistanie, uwolnił ich z więzień i wymazał wyroki z ich dokumentów. Amnestia objęła także dezercerów. Posunięcie to podważyło wojskowy system wymiaru sprawiedliwości.

⁵⁷ *Tears, blood, and cries. Human Rights in Afghanistan Since the Invasion 1979–1984. A Helsinki World Report*, New York 1984, s. 5.

między jednostkami. Żołnierze radzieccy walczący w górach Hindukuszu czy na pustyni Registan wpadali często pod własny ogień. Pod takim ostrzałem z powietrza znalazł się Umijew. Jeden z żołnierzy został ranny. Zamętu nie brakowało.

Warto odwołać się do jeszcze innego przykładu z kategorii złej koordynacji działań, fatalnie wpływającego na spadek morale żołnierzy radzieckich w Afganistanie. W kwietniu 1984 r. wybrane jednostki 40. Armii podjęły kolejny szturm na dolinę Panczsziru, mając nadzieję na ostateczną likwidację kryjącego się tam sił Masuda. Operacja ta była bardzo skomplikowana, lecz zakończyła się fiaskiem. Po stronie radzieckiej było ponad 500 zabitych. Straty jednostek radzieckich były tym bolesniejsze, że część żołnierzy poległa w wyniku błędu działań własnego lotnictwa. Jedna z grup bombowców uczestniczących w operacji nie zdołała zlokalizować celów i rzuciła bomby w pusty, jak się zdawało, teren. Tymczasem bomby spadły w sam środek batalionu powietrznodesantowego, powodując ciężkie straty. Jeden z batalionów zmotoryzowanych dostał się pod ogień szturmowych samolotów Su-25 i w ciągu kwadransa straty wyniosły 53 zabitych i 58 rannych. Walki o dolinę Panczsziru ciągnęły się aż do jesieni. W końcu października siły radzieckie opanowały wreszcie dolinę, ale nie oznaczało to likwidacji tamtejszych sił partyzanckich⁵⁸.

Osobny oraz specyficzny problem dla dowódców 40. Armii w Afganistanie stanowiły przypadki dezercji radzieckich żołnierzy. Wśród 311 oficjalnie zginionych żołnierzy radzieckich w Afganistanie znajdowali się dezercerzy. Dla niektórych poborowych żołnierzy radzieckich pobyt w Afganistanie stał się jedyną okazją do ucieczki z szeregów Armii Radzieckiej. Żołnierze wspominali później, że zdarzały się przypadki, kiedy Rosjanie sami uciekali do duszmanów. Przechodzili na ich stronę i zaczęli walczyć przeciwko dotychczasowemu dowódcowi. Często obiecywano im „ogrody Pakistanu”, np. piękne domy, dziewczyny. Wtedy pozostawał przed nimi prosty wybór: zginąć na miejscu, zostać porąbanym lub poddać się, co znaczyło ocalić życie. Do wyboru była śmierć lub przedłużenie nadziei. Obawy budziły również opowieści, jak Afgańczycy traktowali radzieckich jeńców. Trzymano ich w wykopanych w ziemi jamach, na głowę lano nieczystości⁵⁹.

Dezercerzy z 40. Armii stanowili poważny problem dla radzieckiego wojskowego wymiaru sprawiedliwości w przypadku konieczności osądzenia tych żołnierzy, którzy popełnili przestępstwa lub wykroczenia podczas pełnienia służby w Afganistanie. Zdarzało się, że lekkie kary dla dezercerów oburzały pozostałych radzieckich żołnierzy, gdy się o nich dowiadywali, szczególnie wtedy, gdy pojawiały się przypadki pojmania Rosjan walczących po stronie bojowników. Rosjanie wymieniali ich kiedyś na trzech duszmanów lub 10 karabinów maszynowych.

⁵⁸ J. Gotowała, *Gorące niebo Afganistanu*, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej” 2001, nr 7, s. 15.

⁵⁹ B. Dąbrowska, P. Zaus, *op. cit.*, s. 81.

Radziecki dezterter otrzymał karę ośmiu lat, co oburzyło pozostałych żołnierzy, którzy uważali, że była to kara zbyt niska⁶⁰.

Zmiana polegająca na bardziej liberalnym podejściu do dezterterów w tym zakresie, zatem nie taka, jakiej oczekiwala Armia Radziecka, nastapila w 1988 r. Generalna prokuratura wojskowa ZSRR umorzyla sprawe karna przeciwko bylemu szeregowemu Armii Radzieckiej Nikolajowi Golowinowi. Informujac o tym, dziennik „Izwestia” przypominat, ze przebywal on w niewoli u opozycji afganskiej, a ostatnie dwa lata mieszkal w Kanadzie. Dnia 19 lipca 1988 r. wrocił do kraju po oswiadczeniu prokuratora generalnego ZSRR o amnestii dla wszystkich, ktorzy znalezi się w niewoli w Afganistanie⁶¹.

Dopiero po rozpoczęciu operacji wycofywania kontyngentu ZSRR z Afganistanu zmienil się stosunek rządu ZSRR do radzieckich dezterterów z sil zbrojnych, zbiegłych czy pojmanyh w Afganistanie. Dnia 5 lipca 1988 r. Aleksander Suchariw z prokuratury generalnej ZSRR informowal o amnestii wobec dezterterów z radzieckich oddzialów w Afganistanie: „Ci, ktorzy nie przetrzymali cierpię i ponizenia niewoli, ulegli wrogiej propagandzie i zaangazowali się w dzialania przeciw naszemu krajowi, moga skorzystac z pelnej i bezwarunkowej amnestii, zgodnej z zasadami socjalistycznego humanizmu”⁶².

Jak przyznawal anonimowy oficer Armii Radzieckiej, żołnierze jego rocznika byli pierwszymi zmiennikami tych, ktorzy weszli do Afganistanu. Nie walczyli dla idei, byl rozkaz. O rozkazach za w wojsku się nie dyskutuje, zgodnie z przekonaniem, ze gdy zaczyna się oceniać, konczy się armia. W poczatkach służby z radością zaczęli kopać fundamenty pod przyszłe koszary, stołówki, kluby wojskowe. Wydano im przestarzałe pistolety TT-44, nosili je politrucy. Można bylo się co najwyżej z nich zastrzelić albo je sprzedać w dukanie. Żołnierze chodzili ubrani jak partyzanci, w czym kto miał, większość w trykotach i adidasach. Na zewnatrz byl 50-stopniowy upal, a dowództwo ządalo krawatu i pelnego umundurowania, jak przewidywala ustawa, od Kamczatki po Kabul⁶³. Nawet radziecki mundur nie byl odpowiedni do warunków afganskiego pola walki, krępowal ruchy i nie zapewniał odpowiedniego komfortu cieplnego. Klasyczny mundur w kolorze khaki miał wiele elementów dekonspirujacych. Z kolei mundur maskujacy typu „bieriozka” zbyt mocno odznaczal się na tle innego odmiennego kolorystycznie tła afganskich skał. Kamuflaż zielono-bialy nadawal się na tereny leśne czy polne

⁶⁰ „Klamstwo rani duszę, potrzebna jest cala prawda”, „Kontynenty” 1989, nr 11, s. 36. Taki przypadek opisal Ruslan Umiejew, który sluzyl w Afganistanie w latach 1985–1987.

⁶¹ *Umorzono sprawe karna przeciw bylemu szeregowcowi Armii Radzieckiej*, „Życie Warszawy” 1988, nr 182, s. 6. Dziennik podawal, ze sprawe karna przeciw Golowinowi wszczęto, zanim dostal się on do niewoli. W koncu czerwca 1982 r. ukradł i sprzedal obywatelowi afganskiemu pistolet maszynowy. Wszczęto w tej sprawie śledztwo i Golowin zostal osadzony w areszcie. Pragnac uchylić się przed odpowiedzialnością i korzystajac z nieuwagi wartowników, samowolnie opuscil jednostkę. Następnie znalazł się w niewoli.

⁶² Cyt. za: *Fakty – opinie*, „Życie Warszawy” 1988, nr 158, s. 1.

⁶³ S. Aleksijewicz, *op. cit.*, s. 105–107.

zachodniej Europy, ale nie w wysokich afgańskich górach. Radzieckie buty wojskowe były niewygodne, w czasie chodzenia hałasowały, nie nadawały się też do wspinaczki. Dlatego kiedy to tylko było możliwe, dowódcy nakazywali używanie obuwia sportowego (w ówczesnych czasach były to tzw. tenisówki radzieckie czarno-czerwone).

W relacjach wielu żołnierzy radzieckich ujawniał się oczywisty brak właściwego przygotowania logistycznego 40. Armii do walki w Afganistanie. Dlatego wśród żołnierzy radzieckich obowiązywał „wojenny” system brania łupów wojennych. Zabitym wrogom rzeczy te już do niczego nie były potrzebne, a żyjącym żołnierzom mogły się jeszcze przydać. Jeden z żołnierzy radzieckich wspominał: „Z zabitych najemników zdzieraliśmy kurtki, cyklistówki z długimi daszkami, chińskie spodnie, które nie uwierały w pachwinach. Wszystko zabieraliśmy. Braлиśmy majtki, deficytowe skarpetki, tenisówki. Herbata też była zdobyczną. Pieńdże wyszabrowane u zabitych, Afgany, trzeba było oddawać wyższym rangą. Na naszych oczach dzielili między sobą, nie kryli się”⁶⁴. Duży problem stanowił dla żołnierzy nocleg w górach. Radzieckie śpiwory wojskowe wypełnione bawełną nie były wodoodporne. W czasie deszczu drastycznie zwiększały swoją wagę i objętość, nie nadając się do dalszego użytku, bo mokre były ciężkie i nie zatrzymywały ciepła. Jedną z najważniejszych zdobyczy, jakie starali się uzyskać od mudżahedinów, był zachodni śpiwór. Mały, lekki, wodoodporny i ciepły. Radzieccy żołnierze musieli obchodzić się bez śpiworów, dopóki nie zdobyli ich na partyzantach.

Nie sprawdziły się w Afganistanie radzieckie „kamizelki kuloodporne” wykonane metalowymi płytkami, które zamiast chronić, narażały żołnierzy na większe niebezpieczeństwo. Żołnierze owijali głowy bandażem, bo nie mieli ciemnych okularów. Oficerowie przebywający w Afganistanie, począwszy od dowódców dywizji, a kończąc na dowódcach batalionów, musieli zmieniać na bieżąco metody walki w wojnie, do której charakteru nie przygotowały ich radzieckie szkoły czy akademie wojskowe.

Walki ujawniły wiele poważnych braków Armii Radzieckiej, którą trapiły permanentne trudności logistyczne. Tylko niektóre powstały na skutek partyzanckich ataków na radzieckie konwoje. Z bezpośrednich relacji powstaje obraz nieustających problemów z taktyczną łącznością radiową. Czasami powstawały one w wyniku naturalnych trudności w utrzymaniu kontaktu w terenie górskim za pomocą radiostacji o małym zasięgu, działających w zasięgu wzroku. Często jednak przyczyną braku łączności było wyczerpanie baterii⁶⁵.

Wojska radzieckie bardzo często musiały pozostawić pancerne wozy bojowe i artylerię, które nie mogły sforsować stromych zboczy afgańskich gór. Żołnierze mieli ze sobą tylko broń lekką. W górach dysponowali podobną siłą ognia jak

⁶⁴ *Ibidem*, s. 65–66.

⁶⁵ C. Schofield, *Komandosi rosyjscy*, Warszawa 1996, s. 117.

duszmami. W tej sytuacji o wyniku walki decydowało przygotowanie, wytrzymałość, znajomość terenu oraz inicjatywa. Cechami tymi wojsko ZSRR się nie odznaczało. Około 35% ludzi, którzy przybyli do 40. Armii, nie było w stanie wykonać norm szkolenia fizycznego. Inne czynniki: odmienny klimat, trudny teren, choroby – szybko wyczerpywały ludzi, osłabiały morale.

Odpowiedzią na ewidentne braki przygotowania fizycznego i odporności moralnej stało się specjalne przeszkolenie personelu wysyłanego do Afganistanu. Uzupełnienia dla 40. Armii zaczęto przygotowywać w ośrodkach szkoleniowych w Azji Środkowej, w których ćwiczone typowe rozwiązania taktyczne w warunkach zbliżonych do afgańskich. Szczególny nacisk położono na prowadzenie działań bojowych w górach i odpieranie niespodziewanych ataków. Zgodnie z zarządzeniem Nr 0-0314/3//0655 Sztabu Generalnego już w 1980 r. powinno być rozpoczęte formowanie batalionów górskich i przygotowanie dla nich specjalnych programów szkoleniowych. Jednak radzieckie jednostki alpejskie ostatecznie się nie pojawiły w Afganistanie⁶⁶.

Generał Aleksander Lebieź oceniał, że załogi radzieckich pojazdów pancernych, żołnierze wyszkoleni w lasach i błotach Litwy, dowódcy wozów desantowych, kierowcy-mechanicy, celowniczy z dobrymi ocenami okazali się absolutnie bezradni w nowych dla nich, górskich warunkach klimatycznych Afganistanu. Trzeba było ich douczać w trakcie działań bojowych⁶⁷.

Rosjanie mieli fałszywy, wypaczony obraz wroga. Przeciwników uważano za niezmiernie prymitywnych, głupich, naiwnych. Rosyjscy żołnierze byli przekonani, że zawsze potrafili ich przechytryć, że byli odważniejsi, sprawniejsi. Afgańczycy tymczasem świetnie, często lepiej od Rosjan, strzelali, doskonale znali góry, byli odważni aż do pogardy śmierci. Jaki był tego skutek? Przybywali nowi żołnierze radzieccy, wychowani na prymitywnej radzieckiej propagandzie „głupiego wroga” i ginęli setkami. Myśleli, że raz, dwa strzelą i Afgańczycy uciekną. Tak ich uczono – nie w wojsku, ale w szkole, w kinie, u pionierów. Wszystko to było kłamstwem⁶⁸.

Fatalnie układały się relacje okupacyjnych wojsk radzieckich z ludnością tubylczą. Afgańska ludność cywilna była przekonana, że wojska radzieckie mogły atakować bezkarnie, kiedy i gdzie chciały, ponieważ niepodzielnie panowały w powietrzu. Wobec braku skutecznej broni przeciwlotniczej w pierwszych latach wojny afgańskiej ludność sądziła, że partyzanci nie byli w stanie zapewnić jej skutecznej ochrony od ataków lotniczych. Okrucieństwa radzieckiego wojska powodowały zjawisko masowej ucieczki ludności do Pakistanu oraz stanowiły poważny błąd polityczny Rosjan – właściwie były złamaniem prawa międzynarodowego. W kiszłaku Podhwab-e-Szana (prowincja Logar) 13 września 1982 r.

⁶⁶ W. Markowski, W. Miliaczenko, *Specnaz w Afganistanie*, Warszawa 2002, s. 18.

⁶⁷ A. Lebieź, *op. cit.*, s. 58–59.

⁶⁸ M. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 26.

Rosjanie spalili żywcem 105 osób. W tydzień później 50 rodzin (tj. ok. 500 osób) opuściło wieś. Spalenie dokonane było z użyciem ropy, pentrytu i dwunitrotrotulenu. Również we wsi Kala spalono żywcem sto osób. Dnia 13 października 1983 r., w odwecie za śmierć radzieckiego żołnierza, wymordowano 126 mieszkańców wsi Kolczabad, Muszkizai i Timur, Kalacza. Oddziały radzieckie, pacyfikując miejscowości, nie oszczędzały kobiet, starców i dzieci, wszystkich ograbiono z mienia osobistego i domowego⁶⁹.

Zdarzały się inne przypadki demoralizacji żołnierzy kontyngentu OKWR. Prawdopodobnie pijany lub po narkotykach radziecki żołnierz ostrzelał z karabinu maszynowego na zatłoczonym rynku afgańskich cywilów, aby pomścić zabitego przez muzułmańskich rebeliantów komunistycznego urzędnika. Zabił 45 osób i ranił co najmniej 17. Strzelanina odbyła się 17 stycznia 1985 r. w Kandaharze, drugim co do wielkości mieście Afganistanu i twierdzy rebeliantów. Zamordowany urzędnik rządzącej partii LDPA był młodszym funkcjonariuszem partii⁷⁰.

Sytuacja w Afganistanie pod względem morale żołnierzy Armii Radzieckiej zmieniła się od jesieni 1986 r., kiedy Rosjanie utracili panowanie w powietrzu. Przeprowadzone badania wykazały, że to nie lądowe oddziały sowieckie, ale ich lotnictwo dokonało najwięcej szkód w Afganistanie. Zwiększenie liczby bitew nie miało wpływu na zwiększenie poziomu zgonów Afgańczyków. Najwięcej śmierci spowodowało użycie przez Rosjan oraz afgańską armię rządową destrukcyjnych silnych środków przeciw ludności cywilnej. Obecność i koncentracja rakietowej broni przeciwlotniczej (rakiety „Blowpipe” oraz „Stinger”) w oddziałach zbrojnych rebeliantów po 1986 r. stały się czynnikiem ochrony ludności cywilnej Afganistanu. Powodami śmierci Afgańczyków były: bombardowania – 46%, pociski – 3%, ostrzały – 12%, wyczerpanie – 2%, miny – 3%, inne – 2%⁷¹.

⁶⁹ K. Komorowski, *Afganistan jako teatr działań wojennych w świetle doświadczeń sowieckich*, [w:] *Od najazdów pogańskich są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne. Studia ofiarowane w siedemdziesiątą rocznicę urodzin Profesorowi Karolowi Olejnikowi*, red. Z. Pilarczyk, M. Franz, Toruń 2008, s. 541–542. We wrześniu i październiku 1985 r. John M. Barry i Johan Lagerfeldt, przedstawiciele Międzynarodowej Komisji ds. Uchodźców w Afganistanie, przeprowadzili sondażowe badania w kilku prowincjach tego kraju, starając się ustalić stopień wyludnienia, przyczyny masowej emigracji ludności, gwałtownych zgonów ludności cywilnej oraz stan produkcji rolnej. W wyniku podróży opracowany został specjalny raport. Wychodźstwo i wyludnienie kraju spowodowane było przede wszystkim okrucieństwem, z jakim Rosjanie przeprowadzali swoje akcje pacyfikacyjne.

⁷⁰ *Revenge shooting by soviet troops reported*, „The Canberra Time” 1985, vol. LIX, No. 18.029, s. 4. Raporty w tej sprawie były dostarczone oddzielnie do New Delhi przez dyplomatów.

⁷¹ M. Sliwinski, *Afghanistan 1978–87. War, Demography and Society*, London 1988, s. 5. W przypadku ostrzałów prawdopodobnie chodzi o ostrzały artyleryjskie i raketowe. Jeśli chodzi o raketowe, to w przypadku Rosjan najczęściej dokonywano ich z wyrzutni BM-21 (tzw. katusze, organy Stalina). Część afgańskich ofiar cywilnych było spowodowanych ostrzałami przypadkowymi czy celowymi, w wykonaniu bojowników ruchu oporu. W tym przypadku wchodziły w grę chińskie wyrzutnie raketowe kalibru 107 mm, które należały do najliczniej występujących tego

Podczas interwencji i walk w Afganistanie wypracowana została nowa, właściwa do afgańskiego teatru działań bojowych organizacja jednostek radzieckich. Taktyka ich działania również musiała być dostosowana do realiów tego pola walki. W dywizji zmechanizowanej znajdowały się trzy pułki zmechanizowane, z których jeden pełnił funkcję bojowej grupy operacyjnej, drugi ochraniał rejon dyslokacji, a trzeci zajmował się szkoleniem. Z jej składu wyłączono: pułk czołgów, batalion remontowy, batalion medyczny, batalion zaopatrzenia oraz kompanię przeciwchemiczną. W skład dywizji wprowadzono eskadry śmigłowców szturmowych i transportowych⁷². Bardziej praktyczna w afgańskich warunkach wojny okazała się brygadowa czy batalionowa niż dywizyjna organizacja oddziałów radzieckich. W Afganistanie okazało się także, jak istotne znaczenie miały walki o szlaki komunikacyjne. Ten konflikt z powodu charakterystyki terenowej Afganistanu był potwierdzeniem roli śmigłowców i działań wykorzystujących ten środek walki do masowo wysadzanych desantów, w tym Specnazu. To był również dowód na to, że środki walki i organizacja wojsk musiała być adekwatne do teatru działań wojennych, o czym szybko przekonali się w Rosjanie, przegrywając wojnę w Afganistanie⁷³.

Bilans materialnych oraz osobowych strat wojny afgańskiej dla ZSRR był znaczny. Rosjanie stracili w Afganistanie ponad 14 453 zabitych, 469 685 rannych i chorych, 118 samolotów, 333 śmigłowce, 147 czołgów, 1314 wozów bojowych i transporterów opancerzonych, 1138 wozów łączności i dowodzenia, 510 pojazdów inżynierskich, 11 369 ciężarówek, 433 działa i moździerze⁷⁴.

Znacznie większe straty poniósł Afganistan. Analiza zebranych danych przez Marka Sliwińskiego dotyczących Afganistanu pokazała, że od objęcia władzy przez afgańskich komunistów w kwietniu 1978 r., przez postępujące powstanie i sowiecką interwencję 20 miesięcy później, 9% mieszkańców Afganistanu poniosło śmierć. Afgańczycy w bezpośrednim związku z interwencją i wojskową okupacją radziecką stracili co najmniej 1 240 000 zabitych obywateli z marginesem

typu systemów artyleryjskich na świecie. Przez lata osiemdziesiąte XX w. były licznie sprzedawane przez Chińską Republikę Ludową także siłom nieregularnym, jak np. afgańskim mudżahedinom. Najpowszechniej była używana, produkowana od końca lat pięćdziesiątych XX w., ciągniona wyrzutnia raketowa Typ 63 z dziewięcioma prowadnicami ułożonymi w trzech warstwach. Do transportu wyrzutnię taką podczepiano do samochodów terenowych japońskich Nissan, Toyota lub radzieckich zdobytych typu UAZ czy GAZ. Na bazie wyrzutni Typ 63 opracowano jednoprowadnicową wyrzutnię Typ 85, zamontowaną na podstawie trójnożnej, która ze względu na małą wagę (22,5 kg) często występowała w uzbrojeniu oddziałów partyzanckich w Afganistanie. Cf. T. O'Malley, *Artyleria: działa polowe i wyrzutnie raketowe*, Warszawa 2000, s. 110–111.

⁷² J. Kajejanowicz, *Bojowe wozy piechoty*, Warszawa 1995, s. 60.

⁷³ P. Ściborek, *Wojna czy pokój*, Wrocław 1999, s. 97.

⁷⁴ M. Zimny, *Radzieckie doświadczenia z Afganistanu 1979–1988 (1)*, „Komandos” 2006, nr 11, s. 15. Dla niektórych obserwatorów liczba zabitych radzieckich żołnierzy w Afganistanie w ciągu dziewięciu lat nie była duża, w porównaniu np. ze stratami Niemców z kampanii polskiej w 1939 r., kiedy stracili oni ponad 16 tys. zabitych w ciągu pięciu tygodni walk.

błędu +/- 15%, co najmniej drugie tyle to ciężko ranni inwalidzi. Powyższe dane były jednymi z najwyższych w najnowszej historii⁷⁵. Kraj w wyniku wojny domowej, radzieckiej interwencji oraz okupacji OKWR, w tym 40. Armii, został kompletnie zdewastowany. Działania wojskowe pokazały niszczące możliwości działania broni Armii Radzieckiej. Czy Związek Radziecki mógł poszczycić się w zamian? Wojskiem wyszkolonym w warunkach operacyjnych. Mimo wysokich strat wojna w Afganistanie przyniosła stronie radzieckiej szereg cennych doświadczeń w zakresie: taktyki i sztuki operacyjnej, techniki wojskowej, logistyki, medycyny wojskowej. Było to jednak szkolenie pokonanej i ośmieszanej armii. Kompleks klęski przewyższał korzyści ze zdobytego doświadczenia.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSP)

Departament II, 42/86, Afganistan 1982

Sprawozdanie z wykonania misji ambasadora PRL w Afgańskiej Republice Demokratycznej w okresie od 6 listopada 1978 r. do 21 listopada 1982 r.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

Wydział Zagraniczny KC PZPR, LXXVI-675, Afganistan

Sprawozdanie z pobytu delegacji partyjno-rządowej w Afganistanie.

Informacja o pobycie w Afganistanie w dniach 8–13.01.1985 r. delegacji KC PZPR na obchodach 20-lecia Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Aleksijewicz S., *Ołowiane żołnierzyki*, Wrocław 2007.

Chrzanowski M., *Żołnierz niepotrzebnej wojny*, Warszawa 1989.

Kamiński T., *Afganistan. Perla nist*, Bydgoszcz–Warszawa 2009.

Krachmalow S., *Zapiski woennogo attaché*, Moskwa 2000.

Lebiedź A., *Szkoda wielkiego kraju*, Warszawa 1999.

Pamiętka po taktyce diejstwi podrazideleni w borbie s miatieżnikami, [b.m.w.] 1987.

Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej sił zbrojnych ZSRR, Warszawa 1975.

Sikorski R., *Prochy świętych. Podróż do Heratu w czasie wojny*, London 1990.

Tears, blood, and cries. Human Rights in Afghanistan Since the Invasion 1979–1984. A Helsinki World Report, New York 1984.

⁷⁵ M. Sliwinski, *op. cit.*, s. 3. Dla porównania: Związek Radziecki podczas II wojny światowej stracił 8,6%, Polska 6%, a Jugosławia 11% swoich obywateli.

OPRACOWANIA

- Afganistan: podwodia i itogi*, „Ogoniok” 1989, nr 12, s. 6–8, 30–31.
- Borowik A., *Wstretimsja u trech żurawlej. Afganistan. Dniwnik reportera*, „Ogoniok” 1987, nr 27, s. 21–24.
- Braithwaite R., *Afgańcy. Ostatnia wojna imperium*, Kraków 2012.
- Czarnotta Z., *Błędna ocena sytuacji*, „Żołnierz Polski” 1997, nr 9, s. 42–43.
- Czarnotta Z., Moszumański Z., *Dziesięć lat wojny w Afganistanie*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 1997, nr 1, s. 89–95.
- Dąbrowska B., Zaus P., *Wojna w Afganistanie*, Warszawa 1985.
- Encyklopedia Popularna PWN*, red. R. Marcinkowski, Warszawa 1982.
- Fakty – opinie*, „Życie Warszawy” 1988, nr 158, s. 1.
- Głogowski A., *Pakistańscy dywersanci przeciw ZSRS*, „Komandos” 2007, nr 11, s. 27–31.
- Gotowała J., *Gorące niebo Afganistanu*, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej” 2001, nr 7, s. 3–20.
- Gromow B., *Ograniczony kontyngent*, „Komandos” 1995, nr 10, s. 7–9.
- Jędrzejko M., *Narkotyki i narkomania w Wojsku Polskim*, Warszawa–Pułtusk 2004.
- Kajetanowicz J., *Bojowe wozy piechoty*, Warszawa 1995.
- Kajetanowicz J., *Wojna w Afganistanie i jej wpływ na rozwój sztuk wojennej*, „Zaszyty Naukowe AON” 2004, nr 3, s. 252–261.
- Kamieński Ł., *Farmakologizacja wojny*, Kraków 2012.
- „*Kłamstwo rani duszę, potrzebna jest cała prawda*”, „Kontynenty” 1989, nr 11, s. 36.
- Komorowski K., *Afganistan jako teatr działań wojennych w świetle doświadczeń sowieckich*, [w:] *Od najazdów pogańskich są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne. Studia ofiarowane w siedemdziesiątą rocznicę urodzin Profesorowi Karolowi Olejnikowi*, red. Z. Pilarczyk, M. Franz, Toruń 2008, s. 535–549.
- Korzeniowski K., *Afganistan. Gdzie regułą jest brak reguł*, Warszawa 2006.
- Koziej R., Stankiewicz G., *Analiza doświadczeń z wojny afgańsko-radzieckiej (1978–1989) w zakresie zabezpieczenia logistycznego*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2007, nr 3, s. 151–157.
- Markowski W., Miliaczenko W., *Specnaz w Afganistanie*, Warszawa 2002.
- Modrzejewska-Leśniewska J., *Afganistan*, Warszawa 2010.
- Nikitienko E., *Afganistan: ot wojny 80-h do prognoza nowyh vojn*, Moskwa 2004.
- O’Malley T., *Artyleria: działa polowe i wyrzutnie raketowe*, Warszawa 2000.
- Piekarowicz R., *Cień Amanullaha*, Warszawa 1984.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółowa, t. XXII, Poznań 1999.
- Proser D.J., *Out of Afghanistan*, Montreal 1987.
- Reese R., *Oficerowie radzieccy 1918–1991*, Warszawa 1012.
- Revenge shooting by soviet troops reported*, „The Canberra Time” 1985, vol. LIX, No. 18.029, s. 4.
- Schofield S., *Komandosi rosyjscy*, Warszawa 1996.
- Sliwinski M., *Afghanistan 1978–87. War, Demography and Society*, London 1988.
- Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980.

Ściborek P., *Wojna czy pokój*, Wrocław 1999.

Śmigielski R., *Osierocona armia. Założenia polityki obronnej oraz Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej w latach 1992–2004*, Warszawa 2006.

The Soviet-Afghan War. How a Superpower Fought and Lost. The Russian General Staff, trans. and eds L.W. Grau, M.A. Gress, Kansas 2002.

Umorzono sprawę karną przeciw byłemu szeregowcowi Armii Radzieckiej, „Życie Warszawy” 1988, nr 182, s. 6.

Zaloga S., *Berety z gwiazdami*, Warszawa 2003.

Zimny M., *Radzieckie doświadczenia z Afganistanu 1979–1988 (1)*, „Komandos” 2006, nr 11, s. 10–15.

Zimny M., *Radzieckie doświadczenia z Afganistanu 1979–1988 (2)*, „Komandos” 2006 nr 12, s. 6–9. *Z Afganistanu*, „Biuletyn Specjalny”, Polska Agencja Prasowa, 1985, R. XLI, nr 11740, s. 17.

NETOGRAFIA

<http://fmso.leavenworth.army.mil/document/handwland/handwland/htr> (dostęp: 15 IX 2015 r.).

TOMASZ FIJAŁKOWSKI

Conditions of existence and moral of Soviet Army in Afghanistan (1979–1989) Outline of the problem

A fghan war 1979–1989 had four stages: occupation, offensive, „afganization” of the conflict and withdrawal.

Soviet occupation in Afghanistan by 40. Soviet Army in the years 1979–1989 revealed a lot of problems in the army. This article describes two very important factors of the battlefield in Afghanistan. First of them were difficult conditions of Soviet soldiers existence in Afghanistan.

Because of insufficient number of buildings in Afghan garrisons, Soviet soldiers very often had to live in the tents. Problem was most severe in winter, because tents had no heating.

Soviet supply lines were frequently attacked by resistance. Soviet soldiers were often sick because of shortage of fresh water, expired food, for example from year 1956 with 1,5 year best before date, shortage of fruits and meat. In Soviet hospitals in Afghanistan conditions of existence were very bad. Soviet surgeons and nurses had very difficult job due to low quality of surgical sutures. Nurses often had to take threads from parachutes, clean them and use to sew up wounds.

Second important factor described in the article was morale of Soviet soldiers in Afghanistan. High morale was among parachute and Specnaz units only. Those soldier fought to the bitter end. In the same time morale of majority of the Soviet soldiers in Afghanistan was very low. Soviet officers very often were corrupt and drank vodka easy to buy in afghan shops called dukans. Soviet conscripted soldiers faced different problem – drugs. Afghans knew that Soviet soldiers liked hashish and often did barter exchange for stolen Soviet tinned food, fuel, medicines or car parts. Sometimes even weapons changed owners. In Afghanistan drugs were present everywhere.

Cases of desertion due to violence were another problem for Soviet Army in Afghanistan. Officers sometimes bullied conscripted soldiers. Most violence cases was between sergeants and conscripted soldiers, but also among conscripted soldiers only.

Official Soviet data in Afghanistan confirms death of 14 453 soldiers. In Afghanistan 311 Soviet soldiers were reported as missing during Soviet occupation this country. Part of the missing soldiers escaped to mujahedeen and later fought in the Afghan resistance units against Soviet Army in Afghanistan.

Keywords: Soviet Army in Afghanistan, 1979–1989, conditions of existence, morale, alcoholism, drugs, violence.